REAKTYWOWANIE EMERYTÓW

Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. Lwów, wtorek 17 sierpnia 1937 r. Nr. 225

W przededniu doniosłych posunięć

Jak zareaguje Rząd na akcję destruktywną lewicy

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł. — l. r.) Bilans ubiegłego tygodnia świadczy o osłabionym tętnie sezonu politycznego który nie został ani na chwilę w tym roku przerwany. Zjazd Legionistów w Krakowie i mowa Marszałka Śmigłego-Rydza, dały kołom politycznym w prasie sposobność do wszechstronnej dyskusji i komentarzy.

Z ogólnej oceny sytuacji wynika, że według wszelkiego prawdopodobieństwa stoimy w przededniu ważnych posunięć. Sytuacja dojrzała już do tego stopnia, że koła polityczne są zdolne wytworzyć sobie wyraźny pogląd na układ sił w kraju.

Nie może zajść żadna nowa okoliczność, która zmieniłaby zasadniczy stan rzeczy. Stan ten zaś charakteryzuje się z jednej strony dekompozycją wszystkich sił politycznych w kraju i skonstatowaniem ich postawy wobec najbliższych zagadnień aktualnych. Wszelkie nadzieje na zmianę w tej dziedzinie byłyby pozbawione realnych podstaw.

Wobec tego w kołach politycznych sądzą, że nadeszła chwila, w której staje się nieodzownym powołanie takiego ośrodka dyspozycji, który posiadałby zarówno należyty autorytet jak i prawo decyzji w życiu państwowym. Oczywiście, że jedynym tego rodzaju czynnikiem może być przede wszystkim Rząd.

Na ten temat krążą od kilku dni sprzeczne wiadomości, które nie znalazły ze strony sfer miarodajnych, ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia. Stąd trudno jest w tej chwili postawić jakąkolwiek diagnozę.

Przyszły gabinet płk. Koca jest obecnie tematem powszechnych rozmów. Ale z drugiej strony podkreślano w kołach politycznych, że sytuacja do takiego rozwiązania istniejących trudności jeszcze nie dojrzała, wobec czego wymieniano nazwisko min. Kasprzyckiego, jako przyszłego premiera.

Wrogie siły szerzą ferment

Bezwzględną żelazną ręką utrzymany będzie ład

Skądinąd panuje opinia, że pozycja obecnego premiera jest dostatecznie silna, aby przetrwać trudności. Równocześnie trudności te niewątpliwie istnieją, ujawniający się ferment nie tylko nie ustaje, ale przybiera na sile.

Nacisk sfer lewicowych w porozumieniu z niektórymi kołami regime'owymi wymierzony jest przeciw nowym hasłom rzuconym w ostatnim okresie. Sfery wrogie nowo wytwarzającej się sytuacji wykazują dużą ekspanzję i korzystają automatycznie z istniejącego niezadowolenia.

Ogólnie sądzą, że zapowiedź rzucona w Krakowie i zapewniająca, że ład i porządek będą utrzymane żelazną i bezwzględną ręką będzie miała realne następstwa. W kołach lewicowych z uporem interpretują powyższą zapowiedź jako gest retoryczny, który nie ma znaczenia i nie pociągnie konsekwencyj.

Oczywiście, że mamy tu do czynienia z wyraźną próbą obniżenia autorytetu enuncjacji wychodzących od czynników miarodajnych. Brak decyzji wyzyskują naraz wszystkie koła zainteresowane w pogłębianiu dekompozycji de nowoistniejącej akcji.

Plotkarstwo szerzy zamęt

W oczekiwaniu rzeczowych wyjaśnień

Szczególnie żywą działalność wykazuje na tym polu prasa partyjna, wśród której odznacza się „Czas". W tej sytuacji dyskusja polityczna nie przynosi nic nowego, poza tym, że wykazuje coraz większy rozstrój w opinii. Ze szczególną gwałtownością szerzy się zwyczajne plotkarstwo, które z nic nawet nie znaczących incydentów stwarza przedmiot rozważań. Powiększa to oczywiście jeszcze więcej zamieszania, a ze strony kół odpowiedzialnych wywołuje zdecydowane żądania, aby przystąpić do rozwiązania panującej sytuacji.

Sprawą rozrachunków finansowych zajmie się Komisja polsko-francuska

w czasie trzydniowych obrad w Warszawie

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 19 bm. rozpoczynają się w Warszawie obrady komisji mieszanej polsko-francuskiej, powołanej na mocy podpisanych w maju r. b. układów z Francją do kontroli nad wykonaniem tych układów, a w szczególności do kontroli wzajemnych obrotów towarowych oraz rozrachunków finansowych.

Delegacja francuska, która przybywa dn. 19 bm., składa się z pp. de Tugny z ministerstwa handlu, de Sainte Hardouin z ministerstwa spraw zagranicznych, Billet z ministerstwa rolnictwa, Gainde z ministerstwa finansów oraz attache handlowego z ambasady francuskiej w Warszawie p. dep. Ret-Dixio

W skład delegacji polskiej, której przewodniczy naczelnik T. Łychowski z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wchodzą radca J. Halikowski z Min. P. i H., radca S. Dygat z Min. Spraw Zagr., radca K. Wiczkowski z Min. Rolnictwa, radca v. Houvalt z Min. Skarbu i radca handlowy ambasady R.P. w Paryżu H. Stebelski.

Obrady komisji potrwają 2 do 3 dni, po czym delegacja francuska uda się na zwiedzenie Gdyni.

ŚLUB POLSKIEGO ARYSTOKRATY

Lozanna, 16. 8. (PAT) Dziś z rana w kościele katolickim w m. Ouchy w pobliżu Lozanny odbył się ślub Augusta Czartoryskiego z księżniczką Marią Dolores de Bourbon-Orleans. Na ślubie obecni byli m. in. b. król hiszpański Alfons XIII, b. król bułgarski Ferdynand i b. królowa portugalska Amelia.

———

SUKCES „NORDMEER"

Nowy Jork, 16. 8. (PAT) Niemiecki samolot transatlantycki „Nordmeer" osiągnął pomyślnie cel swego lotu i wylądował o godz. 12.40 czasu środkowo-europejskiego w pobliżu m. Port Washington w stanie New York.

Prezydent Paragwaju uwięziony

Buenos Aires, 16. 8. (PAT) Dzienniki donoszą z Assuncion, że b. prezydent republiki Franco został aresztowany.

Assuncion, 16. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi, że dr. Paiva zgodził się na objęcie stanowiska prezydenta republiki paragwajskiej na miejsce Franco, który ustąpił.

W poszukiwaniu za Lewoniewskim

Nowy Jork, 16. 8. (PAT) Z Fairbanks (Alaska) donoszą, że lotnik Mattern porozumiał się z pilotem Hoe Crosson w sprawie poszukiwań Lewoniewskiego w okolicach Bieguna Północnego. Obaj lotnicy mają dziś jeszcze wystartować w kierunku Bieguna.

Fairbanks, (Alaska) 16. 8. (PAT) Przybył tu znany lotnik amerykański Mattern, przebywając w jednym etapie przeszło 4.000 klm. Po zaopatrzeniu się w benzynę i smary, Mattern wyruszył na poszukiwania Lewoniewskiego i towarzyszy.

Przed reaktywowaniem emerytów

Doniosły okólnik Ministra Spraw Wewn.

Zatrudnienie bezrobotnej młodzieży

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że okólnik ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie emerytów brzmi dosłownie, jak następuje:

W liczbie emerytów państwowych mogą znajdować się takie osoby, których wiek i zdrowie pozwalają na kontynuowanie służby. Przymusowa bezczynność jest dla wielu z tych osób ciężka. Praca niejednego z nich mogłaby się okazać pożyteczną. Danie w tych wypadkach możności pracy dla Państwa pozwoliłoby na zmniejszenie nadmiernych dziś wydatków na emerytury.

Należy dążyć do stopniowego zatrudnienia wszystkich tych emerytów, których praca mogłaby się okazać pożyteczną. Najwłaściwszym trybem postępowania byłoby co następuje: emeryt winien być zatrudniony w charakterze czasowego dietariusza, powinna mu być powierzona taka praca, jaką musiałby wykonywać w razie powołania do służby na stałe.

Po wykazaniu, że pracę tego rodzaju emeryt potrafi wykonać pożytecznie, winna nastąpić reaktywacja.

W myśl powyższego proszę Panów Wojewodów o dostarczenie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do dnia 1. listopada 1937, danych o tych byłych podwładnych emerytowanych urzędnikach i niższych funkcjonariuszach państwowych, którzy nadawaliby się do służby.

Za bezwzględnie nienadających się do służby należy w tym wypadku uważać emerytów, którzy: 1) ukończyli 60 lat życia, 2) są niezdolni do pracy ze względu na stan zdrowia lub 3) byli karani sądownie albo też usunięci ze służby dyscyplinarnie.

Powrót emerytów do służby

nie odbije się na czynnych pracownikach

Jednocześnie z tym zarządzeniem ukazało się zarządzenie również Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie używania do pracy czasowo zatrudnionych dietariuszy. Zarządzenie to przewiduje, że przyjęci dietariusze do pracy może nastąpić tylko w tym wypadku, gdy istnieje praca, która musi być wykonana, a wykonanie jej przy pomocy sił stale zatrudnionych jest niemożliwe.

Do wykonania pracy w charakterze dietariusza winny być używane w pierwszym rzędzie te osoby, które nie posiadają środków zapewniających minimum utrzymania.

PRACE NIE WYMAGAJĄCE SPECJALNEGO PRZYGOTOWANIA CZY UZDOLNIENIA WINNY BYĆ POWIERZANE MIEJSCOWEJ BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ORAZ OSOBOM MAJĄCYM TYTUŁ DO SPECJALNEJ OPIEKI LUB POMOCY ZE STRONY PAŃSTWA. WYKONANIE PRACY WYMAGAJĄCEJ SPECJALNEGO PRZYGOTOWANIA WINNO BYĆ POWIERZONE EMERYTOM I ODPOWIEDNIO UZDOLNIONYM BYŁYM PRACOWNIKOM.

Dalej zarządzenie wskazuje, że okres na który dietariusz został zaangażowany nie może przekraczać jednorazowo dwóch miesięcy, że należy dążyć do umożliwienia pracy zarobkowej większej ilości osób pozbawionych środków do życia, że ponowne zatrudnienie byłego dietariusza może nastąpić tylko po conajmniej miesięcznej przerwie.

Należy podkreślić, że ewentualna reaktywacja emerytów w żadnym wypadku nie pociągnie redukcji wśród pracowników aktualnych.

Reaktywacja emerytów następować będzie jedynie w wypadku naturalnego ubytku pracowników.

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 8. (Tel. wł. W dniu wczorajszym padły następujące wygrane w Państwowej Loterii Klasowej:

75000 zł. na nr.: 109514
30.000 zł. na nr.: 7187
15.000 zł. na nr.: 161452
10.000 zł. na nr.: 57233 81177 110255
5.000 zł. na nr.: 167105 177563
2.000 zł. na nr.: 119994
1.000 zł. na nr.: 19404 67599 76506 89615.
500 zł. na nr.: 4155 1005 38462 42393 78170 83563 96904 104780 142067 194283
400 zł. na nr.: 14800 74851 81350 90912 114958 117642 122963 143885 155624 159564 187045 187848 194671
300 zł. na nr.: 19818, 34985 49656 73373 83197 89044 101644 102182 106925 108701 117096 117952 123557 133169 168786 191698.

Pod gradem bomb...

Widmo głodu w Szanghaju

Niezwykła rejestracja kobiet i dzieci

Szanghaj, 16. 8. (PAT) Dziś rano podjęto w Szanghaju ponownie pojedynek artyleryjski. Natężenie ognia wzrasta z każdą godziną, zwłaszcza w północnych częściach miasta, gdzie roz wijają również ożywioną działalność samoloty chińskie. Przedmiotem ich ataków jest zwłaszcza dzielnica Hong-Kiu, w pobliżu której znajduje się kwatera główna japońska. Lotnicy chińscy, korzystając z zachmurzenia, opuszczają się nisko nad miastem. Na dachach japońskiego konsulatu i kwatery głównej ustawiono baterie artylerii przeciwlotniczej i karabiny maszynowe.

Na terenie koncesyj francuskiej i japońskiej poległo w ciągu ostatnich dwu dni i dziś rano kilkaset osób od zabłąkanych kul i wybuchów pocisków artyleryjskich. Tę znaczną liczbę ofiar należy przypisać faktowi, że każdorazowo po alarmie lotniczym ludność zamiast się chować po domach, wylega tłumnie na ulice, aby obserwować akcję lotników.

Koszty życia wzrosły o przeszło 50 proc. z powodu trudności w dowozie artykułów żywnościowych. Zamknięcie banków wywołało brak gotówki obiegowej. Kupcy odmawiają sprzedaży na kredyt.

Szanghaj, 16. 8. (PAT) Wśród nieustającego huku dział od strony lądu i morza rozpoczęła się rejestracja kobiet i dzieci angielskich, które mają być ewakuowane. Pierwszy transport uchodźców ma odpłynąć do Hong-Kong jutro rano.

Piloci chińscy starają się przeszkodzić Japończykom w wysadzeniu na ląd posiłków, przeznaczonych do poparcia skombinowanej ofensywy od strony lądu, powietrza i morza. O godzinie 11.30 siedem samolotów chińskich zrzuciło 5 bomb na Izumo. Bomby te nie wyrządziły większych szkód.

Niesamowite polowanie na ludzi

Masakra na posterunku policji

Szanghaj, 16. 8. (PAT) Dziś z rana Japończycy ostrzeliwali dworzec północny, znajdujący się w dzielnicy chińskiej Nankao na południe od koncesji francuskiej.

W dzielnicy Czapei wybuchły liczne pożary. Po bombardowaniu dokonanym przez samoloty chińskie o godz. 11.30, które pociągnęło za sobą wiele zabitych i rannych, na dachu konsulatu japońskiego ustawiono baterię przeciwlotniczą.

Od strony dzielnicy Hong-Kiu słychać nieustanną strzelaninę. Szczególnie daje się we znaki Japończykom działalność wolnych strzelców, która zmusza wojska japońskie do ustawiania karabinów maszynowych na wszystkich skrzyżowaniach ulic w dzielnicy Hong-Kiu.

Japończycy strzelają do wolnych strzelców, ukrytych na dachach domów a także ostrzeliwują wszystkie osoby wychodzące z budynków, z których strzelają wolni strzelcy.

Dotychczas zmarło 137 rannych podczas ostatniego bombardowania w dzielnicy międzynarodowej. Ilość zabitych wzrosła zatem do 1.167.

Szanghaj, 16. 8. (PAT) Podczas dzisiejszego rannego bombardowania stanowisk japońskich w Szanghaju przez eskadrę chińską, bomba wpadła na posterunek policji japońskiej w pobliżu konsulatu, raniąc 7 policjantów i 2-ch marynarzy japońskich. Bomba, która spadła na ul. Broadway zabiła 2 cudzoziemców, 2 Chińczyków i 2 cywilnych Japończyków.

ZA ZDRADĘ STANU

Berlin, 16. 8. (PAT) Skazani przez sąd za zdradę stanu na karę śmierci 24-letni Erich John i 25-letni Herman John z Neukirchen straceni zostali w dniu dzisiejszym.

Dziś rano również stracono 43-letniego Wilhelma Firla z Drezna, który był jednym z przywódców komunistycznych na służbie kominternu i starał się stworzyć nielegalną organizację komunistyczną na terenie Niemiec.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1937 r.

Rzym, Londyn i Berlin

Właśnie w chwili dalszego wyrównywania stosunków włosko-angielskich, po świeżej wymianie listów między Chamberlainem a Mussolinim i po zapowiedzi wszczęcia w nie długim czasie formalnych rokowań, które mają wyświetlić całokształt spraw obchodzących Rzym i Londyn — wybuchł między Niemcami i Anglią ostry konflikt prasowy. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że przed dwoma miesiącami sytuacja była wręcz odwrotna. Konflikt prasowy istniał między Anglią i Włochami, a na szlaku Londyn—Berlin szykowano się do rozmów politycznych z okazji zapowiedzianej wówczas wizyty ministra spraw zagranicznych Rzeszy barona von Neuratha w Londynie. Jak wiadomo, wizyta ta wówczas do skutku nie doszła na tle bombardowania przez samoloty rządu walenckiego pancernika „Deutschland".

Jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy t. zw. oś Rzym—Berlin nie jest wyłącznie osią polityczną, dokoła której pragnęłaby się obracać polityka włoska jak i niemiecka. Istnieją wprawdzie obecnie ważne czynniki w sytuacji międzynarodowej, które popychają Włochy i Niemcy do współpracy i nie należy sądzić, by któreś z tych państw miało się w najbliższym czasie współpracy tej wyrzec. Oddala im ona przecież znaczne usługi, pozwalając wyjść z izolacji politycznej, w jakiej Włochy znalazły się w dobie wojny abisyńskiej, a Niemcy po zerwaniu Lokarna i remilitaryzacji Nadrenii. Obecnie łączy oba państwa szczególnie sprawa hiszpańska. Współpraca na osi Rzym—Berlin nie wyklucza jednakże ani w oczach Mussoliniego ani Hitlera możliwości bliższego kontaktu i z innymi ośrodkami polityki europejskiej.

Wydaje się, że zarówno Rzymowi i Berlinowi zależy na bliższym kontakcie specjalnie z Londynem. Ostatnio Włosi jakby zdołali ubiec Niemców, co nie zostało oczywiście przyjęte w Berlinie z entuzjazmem. Interesy włoskie i angielskie krzyżują się przede wszystkim na terenie Morza Śródziemnego, Czerwonego i Afryki. Pierwszym i to zasadniczym krokiem do ich pokojowego uregulowania było zawarcie t. zw. „gentlemen agreement" w sprawach Morza Śródziemnego w styczniu bieżącego roku. Obecnie ma nastąpić etap dalszy. W sprawach europejskich nie ma między Włochami i Anglią żadnej istotnej sprzeczności interesów, choć istnieją odmienne zapatrywania na metody organizacji pokoju. Między Anglią i Niemcami również miał już miejsce pierwszy krok w postaci układu morskiego zawartego latem 1935 r. Zabezpieczył on Wielką Brytanię przed niebezpieczeństwem, które tak bardzo zagroziło jej przed wojną światową, mianowicie przed niebezpieczeństwem zbyt wielkich zbrojeń Niemiec na morzu. Po kroku tym nie nastąpiły jednak dalsze. Między Londynem a Berlinem pozostaje jeszcze wciąż niewyjaśniona sprawa ogólnego bezpieczeństwa w Europie, a szczególnie systemu bezpieczeństwa na zachodzie europejskim, a także sprawa niemieckich dążeń kolonialnych.

Obecny konflikt prasowy angielsko-włoski, jak wiadomo, rozpoczął się od wydalenia trzech korespondentów niemieckich z Londynu. Oficjalnie nie podano powodów tej decyzji władz angielskich. To, czego pozwalają się domyślać komentarze części prasy angielskiej, wspominające nawet o szpiegostwie, stanowi zarzuty bardzo ciężkie. Zapowiadziane przez Niemcy tytułem represji wydalenie korespondenta „Times'a" Ebbuta ma nastąpić jedynie za jego nieprzychylne ustosunkowanie się do Trzeciej Rzeszy i ruchu hitlerowskiego. Powód ten wnika więc bardzo ściśle w normalną działalność dziennikarską i dlatego zapowiedź wydalenia Ebbuta spotkała się z protestem związku prasy zagranicznej w Berlinie. Prasa niemiecka pisze natomiast, że rząd niemiecki nie może tolerować podawania sprzecznych z rzeczywistością informacyj i mieszania się do wewnętrznych stosunków w Rzeszy.

Nasuwałoby się jeszcze pytanie, czy konflikt prasowy angielsko-niemiecki wybuchł całkowicie samorzutnie właśnie obecnie, czy też może moment wydalenia 3 dziennikarzy niemieckich z Anglii, wydalenia uznanego skąd inąd za konieczne — został wybrany celowo w chwili poprawy stosunków angielsko-włoskich. Oczywiście trudno odpowiedzieć na to pytanie. Trudno jednak nie zauważyć, że jest to pewnego rodzaju wystawienie na próbę osi Rzym—Berlin i mogłoby ono być dyktowane chęcią zbadania jak nalesko sięga solidarność włosko-niemiecka.

Realizm polityki żydowskiej

Kongres sjonistyczny w Zurychu, po długich i burzliwych obradach uchwalił 300 głosami rezolucję upoważniającą egzekutywę sjonistyczną do prowadzenia rokowań z Anglią w sprawie państwa żydowskiego. Przebieg dyskusji, jak i samo głosowanie rzuca charakterystyczne światło na stanowisko Żydów wobec projektu podziału Palestyny. Należy tu rozróżnić dwie rzeczy: pragnienie Żydów posiadania własnego państwa i protest przeciw projektowi stworzenia organizmu państwowego, któryby nie mógł spełnić nadziei, jakie pokładają w nim sjoniści. Ścieranie się tych dwóch prądów omal, że nie doprowadziło do rozbicia Kongresu.

W rezultacie zwyciężył pogląd reprezentujący **politykę realną**, którego głównym szermierzem jest dr. Weizman, prezes egzekutywy sjonistycznej. Jednakże opozycja do ostatniej chwili nie zrezygnowała ze swego stanowiska. Wskazuje na to najlepiej głosowanie, w którym 158 delegatów oparło się wszelkiej akcji, mającej na celu współpracę z Anglią. Należy dodać, że tak silna opozycja w nic czym nie zaszkodzi usiłowaniom ugodowców. Wręcz przeciwnie, pozwoli im ona wysunąć żądania, które w innym wypadku nie miałyby szans urzeczywistnienia.

W każdym razie, głosowanie środowe oznacza, że Żydzi ustosunkowali się **pozytywnie** do angielskich planów rozwiązania palestyńskiego problemu. Rozwiązanie to jest gwałtowne, przypomina raczej przecięcie węzła gordyjskiego, niż powolne usuwanie trudności, ale też samo zagadnienie domagało się coraz silniej stanowczej decyzji.

Zatargi arabsko - żydowskie przerodziły się w walki zbrojne, pojedyncze akty sabotażu i bojkotu w zorganizowaną walkę ekonomiczną. Władze angielskie musiały sprowadzić nowe pułki na miejsce, a mimo tego spokoju nie mogły utrzymać. Udzielenie pozwolenia Żydom na utrzymywanie własnej zbrojnej milicji, byłoby doprowadziło do otwartej wojny domowej, a zakaz posiadania broni wywołał coraz większe rozgoryczenie. Wreszcie została podważona sama zasada istnienia narodowej siedziby żydowskiej i znaczenie jej międzynarodowe, przez ograniczenie imigracji do minimum.

Brytyjska Komisja Królewska, po zbadaniu całej sprawy na miejscu, wysunęła projekt podziału. Jak zwykle w takich razach projekt ten nie zadowolił nikogo, jednakże jak widzimy Kongres sjonistyczny, choć odrzeka się uroczyście od zgody na warunki proponowane przez komisję lorda Peela, jest gotów przyjąć je za podstawę rokowań. Sprawą Anglii jest skłonienie Arabów do podobnego stanowiska. Jeśli sądzić z dotychczasowych wiadomości, rzecz ta nie napotka na większe trudności.

Ciekawszym dla nas jest **międzynarodowy aspekt** projektu brytyjskiego. Jednym z głównych zadań nowego państwa jest wchłonięcie możliwie największej ilości Żydów rozproszonych po świecie. Znamienne są słowa wypowiedziane przez dr. Herzla w mowie inauguracyjnej na I-szym kongresie sjonistycznym w 1897 roku. „...kwestia żydowska w niektórych krajach stała się nieszczęściem rządów. Gdy się występuje w obronie Żydów, ma się masy przeciwko sobie, gdy się rządy zachowują neutralnie, doprowadza się do tego, że Żydzi przechodzą do pracy rewolucyjnej... Po porozumieniu się z zainteresowanymi czynnikami politycznymi, rozpocznie się żydowska emigracja i będzie w każdym kraju trwałą dopóty, dopóki kraj ten będzie chciał emigracji Żydów".

Czy szczupłe granice zakreślone w projekcie pozwolą na wypełnienie tego zadania?

Nie należy zapominać, że jedynie okolice położone w pobliżu morza Śródziemnego nadają się do uprawy roli, a te w większości znajdują się na obszarze państwa żydowskiego. Rozwój swój jednak i zdolności wchłonięcia mas żydowskich oprze ono przede wszystkim na przemyśle — co jest głównie kwestią kapitału — i na handlu, do czego predestynuje je położenie geograficzne. Nie jest także wykluczony — po uspokojeniu się antagonizmów arabsko - żydowskich, w dużej mierze sztucznie rozdmuchanych — rozwój ekonomiczny nowego państwa na całą Palestynę, a nawet Transjordanię.

Oto powody, dla których stanowisko Kongresu należy uznać za objaw polityki realnej. Nie tylko ze względu na niemożność opierania się Anglii, ale ze względu na dobrze rozumiany interes własny i na prądy nurtujące w rozmaitych krajach europejskich.

W przypisku

Czy jest spór o Bałtyk?

„Warszawski Dziennik Narodowy", centralny organ Stronnictwa Narodowego, nie może się pogodzić z myślą, że konsolidacja poglądów politycznych społeczeństwa istotnie postąpiła i szuka pracowicie rzekomych różnic istotnych. W tym zbożnym wysiłku posuwa się do absurdów.

I tak z niedzielnego wydania tego pisma dowiadujemy się, ni mniej ni więcej, tylko że istnieje w polskiej polityce spór o... Bałtyk:

„Na całej przestrzeni dziejów Polski widzimy na zewnątrz politykę i wojny o morze, a na wewnątrz zmagania się tych, co pierwszorzędne znaczenie tego zagadnienia zrozumieli z tymi, którym inne zadania państwa polskiego zagadnienie to zasłaniały. Były dzielnice całe, były stany, byli ludzie, którzy lekceważyli sobie sprawy morskie i ci sprawili, że Polska przedrozbiorowa częściowo tylko, niedostatecznie rozwiązała sprawę oparcia się o Bałtyk. Dlatego — jak sądzimy — uległa rozbiorom, zainicjowanym przez króla pruskiego, pochodzącego z rodu, który dzięki krótkowzroczności i słabości polityki polskiej usadowił się w Prusach Książęcych.

To zagadnienie zasad i kierunku polityki naszej trwało przez wieki całe w Polsce przedrozbiorowej, istniało, gdy Polska była w podziałach, ujawniło się w czasie wojny i stoi w całej rozciągłości i powadze dzisiaj przed nami.

Tego zagadnienia ani zapomnieć, ani na dalszy plan odsunąć nam nie wolno. Muszą o nim pamiętać ci, co mają, lub mieć mogą wpływ na kształtowanie się polityki polskiej, muszą o nim pamiętać i przejąć się nim należycie te pokolenia, które w bliższej lub dalszej przyszłości będą musiały przyjąć na siebie odpowiedzialność za przyszłość państwa polskiego.

Tego „sporu" — jeśli sporem nazwać można odchylenie się jednostek lub grup całych od jasnej i zasadniczej linii polityki narodowej — usunąć z pamięci naszej nie wolno i nie należy dopóty, dopóki prymat zagadnienia mocnego oparcia się państwa polskiego o Bałtyk nie stanie się dogmatem narodowym, nie spotykającym się z żadnym sprzeciwem".

Spór o Bałtyk wśród polskich kierunków politycznych? Gdzież go to odkrył w dzisiejszej rzeczywistości publicysta naczelnego organu Stron. Narodowego? Od czasu zamachu majowego rośnie, jak na drożdżach, Gdynia, umacniamy wybrzeże, budujemy flotę, rozwijamy handel. Liga Morska i Kolonialna pod kierownictwem śp. gen. Orlicza-Dreszera pracowała i pracuje dalej niezmordowanie, a z powodzeniem, nad pogłębianiem związku psychiki polskiej z morzem i wiele, wiele zgodnego wysiłku idzie w tym samym, wspólnym kierunku.

Jeśli Str. Nar. twierdzi, że mocne oparcie o Bałtyk nie stało się dotąd dogmatem polityki polskiej, to chyba daje w ten sposób do zrozumienia, że... samo go czynnie nie popiera. Wszyscy inni bowiem nie tylko frazeologią, lecz czynami potwierdzają ustalenie się tego dogmatu. (x.)

Jak zareaguje Francja

na bombardowanie koncesji francuskiej w Szanghaju

Paryż, 14. 8. (PAT) Wiadomości, jakie nadeszły do Paryża w sobotę po południu o szczegółach zbombardowania przez samoloty koncesji francuskiej w Szanghaju, jak również o poważnej sytuacji, w jakiej się znalazły krążowniki francuskie „La Motte" i „Picquet", będące w sferze działania ataku samolotów chińskich na eskadrę japońską, wywołały w Paryżu wielkie wrażenie.

W Szanghaju Francja posiada specjalne interesy. Ze wszystkich wielkich mocarstw kolonialnych, jedynie Francja posiada w Szanghaju poza ogólną koncesją międzynarodową, własną koncesję stanowiącą odrębną dzielnicę z własnym zarządem i policją.

Koncesja francuska liczy ogółem 500 tysięcy mieszkańców. Na czele koncesji francuskiej stoi osobny zarząd, złożony z Francuzów pod kierownictwem konsula generalnego francuskiego.

Na wodach Wang-Pu znajdują się obecnie trzy okręty wojenne pod dowództwem admirała Jules le Bigot sprawującego jednocześnie funkcje dowódcy wszystkich sił zbrojnych Francji na Dalekim Wschodzie.

Dotychczasowe oddziały francuskie w Szanghaju, składające się przeważnie z oddziałów kolonialnych, jak również z policji francuskiej, w której służy po ważna liczba emigrantów rosyjskich, zostały poważnie zwiększone przez wysłanie batalionu piechoty z Indochin.

Tokio, 14. 8. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że wśród ofiar dzisiejszego bombardowania lotniczego, dokonanego przez samoloty chińskie, znajduje się 8-iu Amerykan i europejczyków, w tym jedna młoda kobieta. Ponadto podczas popołudniowego bombardowania zginął misjonarz amerykański i ponad 200 Chińczyków.

Demarche mocarstw bez rezultatu

„Patrzeć i czekać" — zasadą obecnej chwili

Paryż, 14. 8. (PAT). W kołach politycznych Paryża panuje poważne zaniepokojenie i zaniepokojenie rozwojem sytuacji na Dalekim Wschodzie, a przede wszystkim walkami w Szanghaj.

W kołach finansowych i gospodarczych Paryża podkreślają bowiem, że obroty handlowe Szanghaju stanowią 60 proc. Wszystkich obrotów handlowych Chin z zagranicą. Obsadzenie więc Szanghaju przez Japończyków oznaczałoby przejęcie przez nich kontroli nad udziałem kapitałów zagranicznych w życiu gospodarczym Chin.

Z tego powodu, jak zaznaczają, w kołach politycznych, rząd francuski przychylił się do inicjatywy specjalnej demarche dyplomatycznej wobec Japonii i Chin. Przedstawiciele dyplomatyczni Francji łącznie z przedstawicielami W. Brytanii i Niemiec, Włoch i Stanów Zjednoczonych we wspólnej nocie zwrócili uwagę rządu nankińskiego i tokijskiego na doniosłość interesów tych mocarstw w Szanghaju.

Jak podkreśla prasa francuska, demarche ta pozostała, jak dotychczas, bez praktycznego rezultatu. Chiny nie wycofały swoich wojsk z Szanghaju. Jajończycy zaś nie zaprzestali dalszego wysyłania posiłków wojskowych. Należy jednakże przypuszczać, że na tej demarche ograniczy się tymczasem interwencja Francji w sprawy Dalekie go Wschodu.

Samoloty japońskie sieją zagładę

Dalsza koncentracja armii chińskiej

Szanghaj, 14. 8. (PAT) O godz. 21-ej czasu lokalnego japońskiego działa okrętowe rozpoczęły ostrzeliwanie dwor ca północnego.

Samoloty japońskie bombardują pół nocną część dzielnicy Czapei oraz lotnisko. Francuska i japońska koncesja stoją w płomieniach. W dzielnicy chińskiej padło ponad 300 Chińczyków.

Władze koncesji francuskiej komunikują, że na skutek wybuchu bomb, zrzuconych przez samoloty chińskie na avenue Edwarda VII, padło 465 zabitych i 828 rannych. Ilość ofiar wybuchu bomby na Nankin Road obliczają na 50 zabitych i 70 ciężko rannych.

Tokio, 14. 8. (PAT) Ag. Domei donosi z Tsing-Tao, że chińscy policjanci zabili dwóch marynarzy. Władze chińskie, pomimo energicznego wystąpienia czynników japońskich, nie wydały w związku z tym żadnych zarządzeń.

Wedle opinii japońskich kół politycznych, sytuacja w obszarze Tsing-Tao jest krytyczna, zwłaszcza ze względu na koncentrację licznych wojsk chińskich w tym obszarze.

Ultimatum rządu tokijskiego

i pojednawczy gest Nankinu

Tokio, 14. 8. (PAT) Agencja Domei komunikuje:

Minister spraw zagranicznych Hirota przyjął dziś ambasadora chińskiego Hsu-Hsi-Yinga i zażądał natychmiastowego wycofania wojsk chińskich ze zdemilitaryzowanej strefy w Szanghaju. Minister wyliczył wypadki prowokacji i pogwałcenia układu pokojowego przez stronę chińską, które przyczyniły się do zaostrzenia sytuacji w Szanghaju, pomimo zamierzeń polityki japońskiej, dążącej konsekwentnie do odprężenia. Ambasador zapytał ministra, czy by Japonia rozważyła definitywne i rozumne propozycje chińskie.

Minister Hirota odpowiedział, że Japonia zawsze jest gotowa rozpatrzeć propozycje Chin, jeżeli będą rozsądne i będą nadawały się do przyjęcia i rozważenia w drodze dyplomatycznej.

Harcerze polscy

owacyjnie witani w Brukseli

Bruksela, 14. 8. (PAT) Około 350 harcerzy polskich, powracających ze światowego zlotu (jamboree) z Holandii, przybyło dziś z rana do Brukseli pociągiem specjalnym, złożonych wyłącznie z wagonów polskich.

Powitani przez przedstawicieli władz belgijskich i poselstwa R.P., harcerze polscy z żywą sympatią przyjmowani przez ludność Brukseli, złożyli hołd belgijskiemu Nieznanemu Żołnierzowi, a następnie złożyli wizytę na ratuszu, po czym odbyło się przyjęcie w poselstwie polskim.

GOŚĆ AMERYKAŃSKI W ŁAŃCUCIE

Łańcut, 16. 8. (Tel. wł.) Do letniej rezydencji hr. Alfreda Potockiego przybył gubernator stanu Pensylwania p. George h'Earle, w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Biddle'a. Goście, którzy przybyli wraz z małżonkami, zwiedzają okolice Łańcuta i Julina, urządzając często polowania, w których bierze również udział bawiący w Polsce ambasador R. P. w Waszyngtonie hr. Jerzy Potocki.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Pomóż bezrobotnym!

Ostatnie wiadomości sportowe

BOCSKAY—HASMONEA 1:1 (1:1)

W sobotę rozegrany został we Lwowie międzynarodowy mecz piłkarski między węgierską drużyną zawodową Bocskay i miejscową Hasmoneą. Spotkanie przeprowadzone w fatalnych warunkach atmosferycznych i terenowych dało wynik remisowy 1:1 (1:1). Drużyna budapeszteńska naogół rozczarowała. Bramkę dla Węgrów strzelił Teleky, dla Hasmonei wyrównał Rotstein. Sędziował p. Gulicz. Widzów około 1.200.

ŚWIETNY WYNIK SZNAJDRA W SKOKU O TYCZCE

W Katowicach odbyły się w sobotę ogólnośląskie zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez miejscową Pogoń. Na zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników, m. in. Sznajder uzyskał w skoku o tyczce wynik 4,05 m, co jest najlepszym tegorocznym rezultatem w Polsce i drugim wynikiem w Europie. — W skoku w zwyż Chmielewski uzyskał wynik 1,84 m. — W sztafecie 4X1500 m drużyna Pogoni osiągnęła czas 17:37,6, bijąc rekord Śląska.

Z olimpiady szachowej w Sztokholmie

Sztokholm, 14. 8. (PAT) W 18-tej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska grała z Łotwą. Partie dr. Tartakower—Petrow i Najdorf—Apschenneek zakończyły się na remis. Partie Frydman—Mezgailis i Regedziński—Endzelins zostały przerwane. Dotychczasowy wynik spotkania wynosi zatem 1:1 pkt.

W spotkaniu Polski z Holandią Paulin Frydman wygrał z Landau'em, dzięki czemu Polska zwyciężyła Holandię 2½:1½ pkt.

W spotkaniu z Łotwą Frydman zremisował z Mezgailisem, natomiast Regedziński przegrał z Endzelisem. Polska przegrała zatem z Łotwą 1½:2½ pkt.

W ogólnej punktacji prowadzą Stany Zjednoczone, które zdobyły 51 pkt. i mają już zapewnioną pierwsza nagrodę. Dalej idą: Węgry 46½ pkt., Polska 44½ pkt, Argentyna i Holandia po 44 pkt.

Sztokholm, 14. 8. (PAT) W turnieju szachowym pań o mistrzostwo świata trzy szachistki polskie uzyskały następujące wyniki: Gerlecka wygrała z Mellbye (Norwegia), dr. Hermanowa wygrała z Harum (Austria), a Flerow-Bułhakówna przegrała z doskonałą szachistką włoską Benini.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim

Warszawa, 14. 8. (PAT) W pierwszej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,8 miljn. zł. do 427,7 miljn. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,5 miljn. zł. do 31,5 miljn. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 8,2 miljn. zł do 595,9 miljn. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 10,1 miljn. zł. do 31,4 miljn. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się — do 981,7 miljn. zł. Pokrycie złotem wynosi 37,09 proc.

KRWAWA BITWA Z BANDĄ CYGANÓW

Bukareszt, 14. 8. (PAT) Ub. nocy dokonała banda cygańska napadu na wieś Negreni w pobliżu miejscowości Oradea na granicy rumuńsko-węgierskiej. Doszło do regularnej walki, w czasie której 4 chłopów zostało zabitych, a wielu ciężko rannych. Następnie udali się cyganie do sąsiedniej wsi Bucea, gdzie jednak chłopi, zawiadomieni w porę o niebezpieczeństwie, stawili im skuteczny opór. Walka trwała do samego rana i ostatecznie zostali cyganie zmuszeni do poddania się. Liczba zabitych i rannych po obu stronach nie została dotychczas ustalona.

Ośm przykazań polityki światowej

Stanowisko Rządu polskiego wobec deklaracji U. S. A.

Warszawa, 14. 8. (PAT) W związku z niedawno ogłoszonym oświadczeniem sekretarza stanu rządu Stanów Zjednoczonych, p. Cordella Hulla, określającym zasady, którymi rząd ten pragnie się kierować w polityce zagranicznej i których zastosowanie w stosunkach międzynarodowych uważa za niezbędne, ogromna większość państw przesłała do Waszyngtonu swoje odpowiedzi oraz komentarze. Odpowiedzi te są, jak to wynika z wiadomości, nadchodzących z Waszyngtonu, w ogromnej większości przychylne i wyrażające uznanie dla tez rządu St. Zjednoczonych.

W dn. 9 bm. pan minister spraw zagranicznych przesłał sekretarzowi stanu, pan Cordell Hullowi, uwagi rządu polskiego do omawianego oświadczenia, których tekst podajemy poniżej:

„Rząd polski jest zdania, że nie można odłączyć spraw ekonomicznych od politycznych, gdyż kwestia zaufania gra równie poważną rolę, jak zapasy złota, a zaufanie zwłaszcza daje się uzyskać przez odpowiednią politykę.

Międzynarodowe zaufanie powinno opierać się na powszechnym przekonaniu, że dzisiejsza generacja może być uchroniona od światowego wstrząsu wojennego.

To przekonanie daje się osiągnąć przez stworzenie odpowiedniej polityki pokojowej, którą, zdaniem rządu polskiego, należy prowadzić od podstaw. Rząd polski uważa dobre stosunki sąsiedzkie za taką zasadniczą podstawę, która winna być kultywowana ze szczególną troską, a wszelkie przedsięwzięcia w tej dziedzinie winny się cieszyć normalną opieką wszystkich czynników szczerze i realnie pragnących pokoju.

Mimo piętrzących się trudności

istnieje nadzieja odbudowy współpracy narodów

Wszelkie układy polityczne czy ekonomiczne, stanowiące nadbudowę międzynarodowej współpracy pokojowej, winny liczyć się — zdaniem rządu polskiego — z okolicznością, że im więcej państw obejmują, tym bardziej ogólne powinny być zasady porozumienia, gdyż doświadczenie wykazuje, że ułożenie jakiejś sprawy jest niezawsze łatwe między dwoma partnerami.

Pierwiastek zaufania w życiu międzynarodowym w obecnym stanie pojęć da się osiągnąć, jeżeli każdy z partnerów bez względu na ilość mieszkańców i kilometrów kwadratowych swojego kraju, będzie miał przekonanie, że jego słuszne prawo decydowania o swoim losie i regulowanie swojego życia wedle zasadniczych cech charakteru narodu będzie przez innych respektowane.

Rząd polski uważa, że mimo istniejących trudności pozostaje nadal możliwość odbudowy współpracy międzynarodowej na powyższych zasadach, sądzi jednak, że trwa nadal niebezpieczeństwo podziału państw, zdolnych w zasadzie do współpracy na bloki wrogie, bądź to według doktryn, panujących w tych krajach, bądź też wedle zbyt wąskiego ujęcia interesów poszczególnych krajów czy ich grup, bądź wreszcie wskutek zbyt ograniczonego pojęcia wspólności interesów gospodarczych poszczególnych państw.

Rząd podski uważa, że w obecnym okresie przejściowym rozwiązanie na pozór skromniejsze, lecz bardziej praktyczne, przyczyni się więcej do uspokojenia umysłów, niż zbyt skomplikowane systemy, będące raczej wytworem imaginacji, niż poczucia rzeczywistości.

Dalszy wzrost zbrojeń

grozi ruiną światu

Uspokojenie umysłów i skierowanie wysiłku każdego narodu na tory twórczej pracy organizacyjnej, może stworzyć, zdaniem rządu polskiego, najistotniejszy warunek do zaprzestania wyścigu zbrojeń, który wywołuje, być może, przejściową poprawę koniunktury gospodarczej, musi jednak a la longue doprowadzić do wstrząsów zarówno politycznych jak i ekonomicznych.

W myśl tego, co wyżej powiedziano, rząd polski z wielką sympatią widzi wypowiedzenie się sekretarza stanu Cordella Hulla z dnia 16. lipca 1937 r., które, jak to rozumie polska opinia, szczęśliwie łączy w sobie ideał dążenia do pokoju z praktycznym zmysłem znalezienia odpowiednich środków do realizacji tego zadania.

Ostry protest Danii

wskutek zbombardowania duńskiego statku

Paryż, 14. 8. (PAT) Ag. Havasa donosi z Madrytu: Wojska rządowe zajęły dziś z rana cmentarz na północ od Brunete, która to miejscowość ma być ewakuowana przez powstańców.

Paryż, 14. 8. (PAT) Ag. Havasa donosi z Gijon:

Samoloty rządowe zbombardowały lotnisko powstańcze oraz radiostację w Leon, wzniecając pożary. Powstańcza artyleria przeciwlotnicza otworzyła ogień, pod którym samoloty rządowe wycofały ię w kierunku Walencji.

Kopenhaga, 14. 8. (PAT) Około 20-tu ludzi załogi duńskiego statku „Edith", zatopionego ub. nocy przez samoloty powstańcze, znajduje się w Barcelonie pod opieką generalnego konsula duńskiego.

Jeden z marynarzy, obywatel austriacki, ciężko raniony odłamkiem granatu, przewieziony został do szpitala.

Duńskie ministerstwo spraw zagr. wdrożyło energiczne śledztwo w sprawie tego incydentu. Rząd duński po otrzymaniu dokładnych informacyj o incydencie ma zgłosić do Komitetu nieinterwencji ostry protest.

CZY OSTATECZNA LIKWIDACJA STRAJKU.

Białystok, 14. 8. (PAT). W wyniku dłuższych pertraktacyj z udziałem inspekcji pracy doszło do podpisania protokołu w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce Beckera w Białymstoku. Postanowiono przekazać sprawy sporne pod arbitraż Ministerstwa Opieki Społecznej. W związku z podpisaniem protokułu, robotnicy przerwali strajk.

W najbliższym czasie uda się do Białegostoku arbiter wyznaczony przez ministra Opieki Społcznej, który rozstrzygnie sprawy sporne i ostatecznie zlikwiduje długotrwały zatarg.

Mussolini gościem Hitlera?

Sensacyjne pogłoski prasy francuskiej

Paryż, 14. 8. (PAT). PRASA FRANCUSKA OD KILKU DNI NOTUJE POGŁOSKI, KRĄŻĄCE W BERLIŃSKICH KOŁACH POLITYCZNYCH, JAKOBY W JESIENI MIAŁO DOJŚĆ DO SPOTKANIA MIĘDZY KANCLERZEM HITLEREM I MUSSOLINIM.

JAK PODAJE DZISIAJ „ACTION FRANCAISE", MUSSOLINI MIAŁBY PRZYBYĆ DO BERCHTESGADEN 15 WRZEŚNIA, PO ZAKOŃCZENIU OBRAD KONGRESU PARTII NARODOWO - SOCJALISTYCZNEJ, KTÓRY ODBYĆ SIĘ MA W POŁOWIE WRZEŚNIA W NORYMBERDZE.

WYPADKI ALPINISTÓW

Berlin, 14. 8. (PAT) W ostatnich dniach wydarzyły się w Bawarii trzy śmiertelne wypadki podczas wysokogórskich wycieczek.

KATASTROFA KOLEJOWA

Berlin, 14. 8. (PAT) Dziś wykoleił się w Berlinie pociąg elektryczny. — 6 osób odniosło ciężkie rany.

BOY - ŻELEŃSKI — ZANIEMÓGŁ

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.) Tadeusz Boy-Żeleński uległ dziś atakowi ślepej kiszki i niezwłocznie został przewieziony do kliniki „Omega", gdzie poddał się operacji. Dokonał jej dr. Gout. Asystowali dr. Gurbski i dr. Walec. Operacja miała przebieg pomyślny.

Nieprawdziwe pogłoski

o zmianach w Min. Przem. i Handlu

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.) W związku z wiadomościami, które ukazały się w prasie w sprawie rzekomych zmian, mających nastąpić na wyższych stanowiskach w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Agencja „Iskra" dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw.

SMIERTELNY WYPADEK MINISTRA

Rzym, 14. 8. (PAT) Włoski wiceminister komunikacji Pierazzi wpadł pod pociąg na stacji w Bolonii w chwili gdy wsiadał do wagonu w momencie ruszania pociągu. Wiceminister zmarł na skutek odniesionych ran.

BRAK WIESCI

Moskwa, 14. 8. (PAT) Do godz. 13 min. 30 nie otrzymano od Lewoniewskiego żadnych wiadomości.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Polityka i gospodarstwo w Sowietach

Nie wiem czy istnieje ktoś, ktoby potrafił już dzisiaj przedstawić szczegółowo przebieg t. zw. „czystki" w Sowietach, ktoby potrafił wyliczyć nazwiska wszystkich aresztowanych, skazanych, straconych, ktoby potrafił mniej lub więcej dokładnie określić na kogo przyjść może kolej obecnie. Chyba nie ma człowieka w Rosji Sowieckiej, na którym nie zawisłoby widmo, że prędzej czy później stanie się i on ofiarą „czystki", nie ma człowieka, któryby mógł być całkiem pewien czy taki lub inny epizod z jego życia nie ściągnie na niego podejrzeń.

Przeprowadzona czystka wyszła już dawno poza ramy jakiejkolwiek planowej akcji, stała się obłędnym krwawym rozpasaniem. Odnosi się to nie tylko do życia politycznego, ale do całokształtu życia w Sowietach. Tym gorsze są więc skutki tej krwawej łaźni, tym gorsze wprowadza ona rozprężenie na każdym kroku.

Najtragiczniej odbija się „czystka" na sowieckim ciężkim przemyśle, w którym przeprowadzana jest ze wzmożoną energią od sierpnia ubiegłego roku, to znaczy od pierwszego procesu trockistowskiego w Moskwie. Czystka ta zapoczątkowana została w imię podniesienia wytwórczości sowieckiej, miała ona usunąć z przemysłu wszystkich „wrogów proletariatu", sabotażystów, miała oczyścić pole dla wydajnej pracy nad rozwojem sowieckiej działalności gospodarczej.

Skutki są jak dotychczas, wręcz odwrotne od zamierzeń. Zamiast przywrócić ład i porządek w przemyśle, doprowadzono do niesłychanego rozprzężenia. Zamiast usunąć panujący nieład, zwiększa się go w postępie geometrycznym. Jest to zresztą nieunikniony, logiczny skutek stosowanych metod. Jak można wymagać wydajnej, pozytywnej pracy od kogoś, który każdej chwili najmniejszą błahostkę, najmniejszy błąd przypłacić może życiem. Każdy mądry przedsiębiorca wie, że personel jego lepiej pracuje, gdy jest pewny jutra, gdy nie potrzebuje drżeć o swój byt. Wszyscy spotkaliśmy się z fatalnym wpływem, jaki kryzys gospodarczy i wynikająca z niego niepewność jutra, miał na jakość pracy. Cóż dopiero, gdy chodzi nie o posadę, nie o lepszy czy gorszy chleb, ale o życie, gdy widmo znalezienia się na bruku zastąpione jest perspektywą stanięcia przed lufami karabinów.

Toteż wyniki wytwórczości ciężkiego przemysłu w Sowietach w pierwszym półroczu r. b. dalekie są od zadawalających. Od dawna już zastosowano w prasie sowieckiej, gdy mowa o wytwórczości przemysłowej, system obliczeń procentowych z całkowitym pominięciem cyfr absolutnych, gdyż wiele łatwiej w ten sposób ukryć przed czytelnikiem zjawiska niepożądane z punktu widzenia reżimu. Lecz i tak spreparowane zestawienie nasuwa wnioski całkiem niewesołe dla przemysłu szwedzkiego. Przede wszystkim rzuca się w oczy nierównomierność z jaką pracuje przemysł sowiecki, a zwłaszcza brak koordynacji pomiędzy tempem produkcji przemysłu przetwórczego a wydobyciem surowców.

Na niebezpieczeństwo, jakie wynika z takiej sytuacji, zwraca uwagę „Prawda", pisząc, że zwiększenie produkcji w ciężkim przemyśle, w przemyśle obronnym, w transportach i t. d., przy jednoczesnym obniżeniu produkcji węgla, nafty i rudy żelaznej — jakie zaznaczyło się w pierwszych sześciu miesiącach r. b. — dowodzi, że obecnie przemysł sowiecki zjada nagromadzone zapasy rudy i paliwa. Cóż jednak będzie, kiedy zapasy te się wyczerpią, a zmniejszone wydobycie spowoduje zbyt powolne ich odnowienie? Już dzisiaj metalurgia sowiecka odczuwa poważnie brak koksu.

Z cyfr podanych przez prasę sowiecką wynika niezbicie, że obniżenie wydobycie węgla i ropy naftowej i produkcji żelaznej jest powszechne i bardzo znaczne. Zaznaczyło się ono już nawet w Zagłębiu Donieckim i stale postępuje, mimo wszelkich starań władz sowieckich, które zagłębiu temu poświęcają specjalną uwagę.

Ta organizacja pomiędzy poszczególnymi gałęziami przemysłu sowieckiego, która zagrażać zaczyna coraz poważniej ciężkiemu przemysłowi, jest bodaj że najgroźniejszym skutkiem wewnętrznej dekompozycji w Sowietach, której niezawodnie głównym powodem są masowe aresztowania, więzienia i stracenia ludzi. A ludzie ci przecież zajmowali odpowiedzialne kierownicze stanowiska we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Trudno usuwać stale i zmieniać najważniejsze kółka w mechanizmie, nie niszcząc całej maszynerii.

ad.

Rozwiązanie kartelu-spółdzielni Producentów Wapna w Wilnie

Orzeczeniem ministra Przemysłu i Handlu rozwiązano dnia 14 b. m. kartel producentów wapna w Wilnie, utworzony w kwietniu 1935 r. w formie spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością p. f. „Centrowapno". Kartel ten przez blisko 2 i pół roku nie był zgłoszony do rejestru kartelowego, albowiem uczestnicy jego (36 producentów wapna w okręgu wileńskim) uważali, że jako spółdzielnia zarejestrowana w sądowym rejestrze spółdzielni, kartel ten w ogóle nie jest kartelem i nie podlega dlatego obowiązkowi zgłoszenia do rejestru kartelowego.

Działalność tego kartelu ujawniono dopiero w następstwie zażalenia, jakie wpłynęło przeciwko niemu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z powodu podwyższenia cen wapna.

Za naruszenie przepisów o zgłaszaniu umów kartelowych do rejestru kartelowego wymierzono spółdzielni „Centrowapno" grzywnę w wysokości 3 tys. zł. — z zagrożeniem dalszej grzywny 5 tys. zł. w razie dalszego zwlekania przez zarząd spółdzielni zgłoszenia jej statutu do rejestru kartelowego.

Przeciwko odnośnemu orzeczeniu ministra Przemysłu i Handlu zarząd spółdzielni „Centrowapno" odwołał się do Sądu Kartelowego, wywodząc, że statut spółdzielni „Centrowapno" nie miał cech umowy kartelowej w rozumieniu art. 1 ustawy o kartelach.

Równocześnie jednak zarząd spółdzielni zgłosił jej statut do rejestru kartelowego, aby uniknąć powtórnej grzywny. Zgłoszenie to nie przesądza oczywiście, ewentualnej odmiennej decyzji Sądu Kartelowego, w następstwie której umowa statutowa spółdzielni „Centrowapno" jako niekartelowa, uległaby wykreśleniu z rejestru kartelowego.

Zgłoszoną umowę statutową spółdzielni „Centrowapno", zawierającą wszelkie cechy umowy kartelowej, określonej w art. 1. ustawy o kartelach, minister Przemysłu i Handlu rozwiązał orzeczeniem z dnia 13 bm., nie wyczekując decyzji Sądu Kartelowego (która ze względów technicznych będzie wydana najwcześniej za kilka miesięcy), gdyż każdy dzień dalszego istnienia spółdzielni „Centrowapno" wywoływał skutki gospodarczo szkodliwe, zagrażające interesom dobra publicznego.

Ta szkodliwa działalność spółdzielni „Centrowapno" objawiała się w szczególności w tym, że istotny cel jej istnienia polegał na utrzymywaniu cen wapna na poziomie o 10 zł. na jednej tonie wyższym od poziomu wolnokonkurencyjnego.

Zważywszy, że możliwie silny rozwój ruchu budowlanego wywiera bardzo korzystny wpływ na ogólną poprawę gospodarczą w kraju, a tempo rozwoju tego ruchu jest uzależnione od kształtowania się cen artykułów budowlanych, do których także wapno należy, na możliwie niskim poziomie, należy systematycznie usuwać wszelkie przeszkody, które ten zdrowy, naturalny proces gospodarczy hamują. Skoro kształtowaniu się cen wapna w okręgu wileńskim na niskim poziomie stała na przeszkodzie spółdzielnia „Centrowapno", należało ją rozwiązać.

Rozwiązanie tego kartelu — spółdzielni było w tym wypadku także dlatego konieczne, że dyktowane przezeń wyższe ceny wapna godziły przedewszystkim w interesy wyjątkowo zubożałej ludności wiejskiej Wileńszczyzny, dla której wapno stanowi nie tylko artykuł budowlany, ale w jeszcze silniejszym stopniu jeden z artykułów powszechnego użytku także poza ruchem budowlanym. Wzięcie w natychmiastową obronę tej ludności wiejskiej przed egoistyczną polityką cen spółdzielni „Centrowapno" było również podyktowane interesem dobra publicznego, który nakazywał rozwiązanie tej spółdzielni.

Przedmiotowe orzeczenie Ministra Przemysłu i Handlu stanowi bardzo ciekawy przypadek (pierwszy w dotychczasowej praktyce) rozwiązania spółdzielni na podstawie przepisów ustawy o kartelach.

Bilans handlu polskiego za pierwszą dekadę sierpnia

W pierwszej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,8 miln. zł. do 427,7 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,5 miln. zł. do 31,5 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 8,2 miln. zł. do 595,9 miln. zł., przyczym portfel wekslowy obniżył się o 13,0 miln. zł. do 517,0 miln. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 3,0 miln. zł. do 51,6 miln. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami powiększył się o 1,8 miln. zł. do 27,3 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 10,1 miln. zł. do 31,4 miln. zł.

Pozycje „Inne aktywa" i „Inne pasywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 1,2 miln. zł. do 226,9 miln. zł., druga zaś o 1,5 miln. zł. do 205,6 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 41,2 miln. zł. do 271,4 miln. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 37,2 miln. zł. do 981,7 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37,09 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 292.72 — 291.00, franki francuskie — 19.92 — 19.80, franki szwajcarskie 121.90 — 121.10, funty angielskie 26.46 — 26.30, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 16.80, korony duńskie 118.09 — 117.25, korony norweskie 132.93 — 131.95 korony szwedzkie 136.43 — 135.45, liry włoskie 24.60 — 23.60, marki fińskie 11.70 — 11.20, marki niemieckie 137.00 — 134.00, — szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 149.00 — 146.00, funty palestyńskie 26.25 — 26.10.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 57.00 — 57.25, 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 69.50 — 69.75 — serie nienotowane, — 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 68.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 61.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.00 — 58.13.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 106.00, Cukier 34.00, Węgiel 23.75 — 23.50 — 24.00, Norblin 63.00, Ostrowiec seria B 26.50 — 26.25.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.00 — 291.72 — 291.28, Kopenhaga 118.09 — 117.51, Londyn 26.39 — 26.46 — 26.32, N. Jork czek 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, N. Jork kabel 5.29 i trzy ósme — 5.30 i pięć ósmych — 5.28 i jedna ósma, Oslo 132.60 — 132.93 — 132.27, Paryż — 19.87 — 19.92 — 19.82, Praga 18.44 — 18.49 — 18.39, Sztokholm 136.10 — 136.43 — 135.77, Zurych 121.60 — 121.90 — 121.30, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.90 — 28.00 — 27.80, Helsinki 11.70 — 11.64, — Montreal 5.30 i jedna ósma — 5.27 i pięć ósmych, Tel Aviv 26.25 — 26.11.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica, żyto, owies, rzepaki, len, kmin, mąki i otręby podrożały.

Tendencja na ogół zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Notowania za 100 kg. loco wagon Lwów:

Pszenica jednol. czerwona 28.25 — 28.50, pszenica zbiorowa czewona 27.50 — 27.75, pszenica jednolita biała 28.75 — 29.00, pszenica zbiorowa 27.75 — 28.00, żyto I. 22.75 — 23.00, żyto II. 22.50 — 22.75, owies jednolity 18.25 — 18.50, owies zbiorowy 17.50 — 17.75, len 45.00 — 45.50, rzepak 59.50 — 60.00, rzepik 55.00 — 55.50, kmin 72.00 — 75.00, otręby żytnie 14.50 — 14.75, otręby pszenne grube 16.25 — 16.50, mąka pszenna podrożała o 1 zł., żytnia o 0.50 zł. na 100 kg.

Notatki

= **Układ kontyngentowy pomiędzy Polską a Turcją.** Niedawno podpisany został w Angorze układ kontyngentowy polsko-turecki, ustalający kontyngenty wywozowe na okres roczny. Układ ten w treści swej jest krótki, zawiera bowiem tylko klauzulę ogólną i dwie listy kontyngentowe. Wymiana handlowa obraca się w granicach kontyngentów, wyliczonych w listach, dołączonych do układu, a obowiązują przy tej wymianie przepisy, stosowane przy handlu zagranicznym w obu krajach. Możliwości eksportu płodów rolnych do Turcji są znikome, układ bowiem nie przewiduje prawie żadnych kontyngentów w tej dziedzinie, za wyjątkiem kontyngentów dla dykty. Równocześnie z układem kontyngentowym zawarty został prywatny układ płatniczy odnośnie rozrachunku.

= **Nadprodukcja bydła w Afryce Południowej.** Nadprodukcja bydła rogatego w Afryce Południowej przybrała tak katastrofalne rozmiary, że tamtejsze sfery rolnicze przedłożyły rządowi Unii plan założenia fabryki konserw mięsnych, projektowanej na 100.000 sztuk bydła rocznie. Plan ten został przez sfery rządowe zatwierdzony i już przystąpiono do budowy fabryki.

= **Kontyngenty wywozowe na mąkę dotychczas nie wyznaczone.** Jak już podawaliśmy, wyznaczone na sierpień kontyngenty eksportowe dla zboża, nie zostały dotąd, mimo, że ubiegła już połowa miesiąca, wykorzystane nawet w jednej czwartej. Na powstrzymanie eksportu wpłynęła sytuacja wewnętrzna w kraju, która przejawia się przede wszystkim w braku zboża na skutek nieurodzaju.

W związku z tym nie zostały dotąd, jak się dowiadujemy, wyznaczone kontyngenty na eksport mąki. Koła rolnicze przewidują, że w najbliższych dniach, wywóz zboża, względnie mąki zostanie urzędowo w ogóle **wstrzymany.**

BIESIADY „RYBAŁTÓW“
PRZED MIKROFONEM P. R.

W dniu 12 b. m. mieliśmy sposobność usłyszeć już drugą z kolei audycję radiową w ramach t. zw. Studia młodych, w opracowaniu i wykonaniu zespołu literackiego „Rybałci“ Typ i charakter tej audycji zasługuje na obszerniejsze omówienie, tym bardziej, że jest to rodzaj eksperymentu i to eksperymentu udanego, gdy chodzi o najwłaściwszy sposób potraktowania żywotnych spraw literackich, zwłaszcza ich warsztatu, gdzie powstają i dojrzewają.

Zespół „Rybałci“ jest regionalną grupą młodych pisarzy, którzy jakkolwiek nie reprezentując narazie ani zwartej grupy ideologicznej, ani nie będąc związanymi w żaden inny sposób, usiłują znaleźć tę więź ideową na mocy ścisłego ze sobą kontaktu, zebrań dyskusyjnych i polemiki. Dążność do stworzenia jednolitego programu estetycznego widnieje u nich jako sprawa zasadnicza, niemniej ze względów merytorycznych przesunięta jest na plan dalszy, nie zaś jako zasada a priori. Na razie „Rybałci“ (A. Baumgarten, Z. Haupt, St. Rogowski, M. Freudman, M. Żuławski) skupiają się na łamach „Dziennika Polskiego“, ale każdy z nich przedstawia, jak dotąd, indywidualność osobną; sumaryczne osiągnięcia poszczególnych pisarzy mają dopiero w przyszłości wykazać filiacje, wyłonić t. zw. program, którego, jak dowodzą próby życiowe, nie jest w możności utrzymać sam akt proklamacyjny takiej czy innej grupy. Pod tym względem, przykładem byłby proces rozwojowy Skamandrytów, którzy poprzez chaos i ferment doszli do skrystalizowania swoistej formy literackiej. Sposób i środki, przy pomocy których zadanie osiągnięto, należy jednak do tajemnicy, nieznanej szerszemu forum konsumentów literatury. Sama zresztą temperatura, a raczej zmienna amplituda zjawiska, nie pozwoliłaby na sprecyzowanie długiego i żmudnego procesu wzajemnego przenikania, uzgadniania poglądów i ustawicznych tarć.

Najmłodsze pokolenie poetyckie, wzbogacone o całą sumę przykładów, stosuje z natury rzeczy większą świadomość w swych poczynaniach, a puls swojej pracy pragnie mierzyć instrumentami udoskonalonymi. Poza tym jest zawsze gotowe odsłonić szerszemu ogółowi metody pracy wewnętrznej, licząc zapewne na możliwość upowszechnienia spraw tak specyficznych i ekskluzywnych jak twórczość literacka. Terenem skąd popularyzacja tego rodzaju mogłaby promieniować, bez groźby spospolitowania, jest radio, a dalej idąc, sposób w jaki radio komunikuje to, co pragnie zakomunikować. Sama więc inicjatywa ulokowania warsztatu literackiego przed mikrofonem, wydaje się pochodzić ze szczęśliwego wyboru. Na pierwszy ogień rzucili „Rybałci“ urywek ze swego życia prywatnego, możnaby rzecz intymnego, wyjętego bowiem z obszarów źle zrozumianych przez liczne rzesze profanów, bo knajpy po prostu. Ale już w swej pierwszej audycji odrazu odgraniczyli samą rozrywkę i t. zw. stratę czasu po pracy, która nosi tu znamię inne niż to, które widnieje w rejestrach szablonu i banału. Praca nad własnym intelektem najzwyklej nie odbywa się przy biurku, choć z niego wychodzi, ale właśnie w atmosferze swobody, szczerości poglądów, bezpośredniości i odwagi cywilnej. Pierwsza audycja „Rybałtów“ była w dosłownym znaczeniu rozmową przy szklance wina, rozmową jednak która zboczyła na niewłaściwe tory, bo na sprawy i zagodnienia twórcze. A tego wstydzić się nie należy, raczej trzeba jawnie pokazać, że potrafi się bawić pożytecznie. W pierwszej „Biesiadzie Rybałtów“ usłyszeliśmy więc prócz utworów poważnych, także jakgdyby „utwory lekkie“, więc wierszyki zrosłe do gruntu z charakteru miejsca, gdzie przyszły jako wierne odbicie nastroju.

Druga „Biesiada Rybałtów“ miała już inny charakter. Audycja ta — podobnie jak poprzednia — wyszła jako powielacz realnych nastrojów i rozmów, ale osią jej były raczej specjalne sprawy literackie, dyskusja wokół frapujących zagadnień wyłącznie fachowych, stąd też może trudno było liczyć na jej popularność. Polemika nad prozą psychoanalityczną i reportażową oraz nad zadaniami przyszłej poezji — być może nie interesuje nikogo poza fachowcami — niemniej jednak tym niefachowcom, rzuca snop światła na problemy dla nich nie istniejące; Ryzykowność takiego eksperymentu nie jest jednak beznadziejna Przez osłuchanie i żywe zetknięcie się z niezrozumiałymi terminami i zagadnieniem bardzo specjalnym można w słuchaczu wytworzyć zainteresowanie i włączyć go w orbitę spraw literackich, nie żądając wzamian żadnych konsekwencji. Niech żywe słowo dokona swego, jeśli potrafi dokonać.

Obie audycje spełniły dobrze swoje zadanie, zaś najbliższa przyszłość wykaże czy i w jaki sposób jeszcze ściślej będzie można związać ignorantów czy oponentów młodej generacji pisarskiej z zagadnieniami jej procesów twórczych.

BORDAN.

ZE SPORTU

ANGIELSCY LEKKOATLECI POKONALI NIEMCÓW

W Londynie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Anglia — Niemcy, zakończony niespodziewanym zwycięstwem drużyny angielskiej w stosunku 69:67 pkt. Na zawody przybyło ponad 10.000 widzów.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Znany biegacz fiński, Salminen, mitrz olimpijski na 10 klm. w Berlinie i autor nowego rekordu świata na tym dystansie, w życiu prywatnym jest zawodowym wojskowym. Jeszcze w roku 1935 był on zaledwie sierżantem. Po igrzyskach olimpijskich otrzymał nominację na porucznika, a w tych dniach na kapitana.

— Słynny tenisista amerykański, Sidney Wood, po dwuletniej abstynencji od czynnego życia sportowego, ponownie przystąpił do intensywnego treningu tenisowego i jeszcze w b. sezonie zamierza startować w turniejach. — Na decyzję Wooda wpłynął fakt zdobycia przez Stany Zjednoczone pucharu Davisa. Amerykański Związek Tenisowy uznał, że dla obrony pucharu w roku przyszłym, musi mieć w dyspozycji drugiego zawodnika klasy równej Budge'owi, a takim może być tylko Wood.

— Japoński Związek Narciarski opracował już definitywnie swoje plany na nadchodzący sezon zimowy. Związek zamierza wysłać do Europy liczną ekspedycję narciarską w składzie dwudziestu kilku zawodników, którzy mają startować na zawodach w Skandynawii i Europie środkowej. — W roku przyszłym zamierza Japonia zaprosić do siebie szereg czołowych narciarzy europejskich, zarówno zawodników jak i trenerów.

— Paryskie koła sportowe zamierzają wprowadzić totalizatora na piłkarskie mistrzostwa Francji. Zachętą po temu były pomyślne rezultaty finansowe totalizatorów piłkarskich w Anglii i Szwecji. Totalizator wprowadzony ma być przez grupę prywatnych kapitalistów, kontrolowanych przez władze urzędowe.

Harcerze polscy z wizytą u Polaków w Limburgii

W niedzielę rano wyruszyła z wizytą do Polaków w Limburgii grupa 53 harcerzy. W Beerlen przyjęli wycieczkę przedstawiciel konsulatu polskiego i przedstawiciel Zw. Tow. Polskich w Holandii. O godz. 18 rozpoczęła się na terenie miejscowych kopalń węgla, w których są zatrudnieni polscy robotnicy, ognisko harcerskie. Na ognisko przybyli wszyscy miejscowi Polacy w liczbie około 3 tysiące. Nastrój panował prawdziwie braterski; emigranci głęboko odczuli przywiezione przez harcerzy pozdrowienia z dalekiej Ojczyzny. Na noc harcerze zostali zakwaterowani każdy w innej rodzinie polskiej. Przy wyjeździe harcerzy żegnano w sposób prawdziwie wzruszający i sowicie obdarowano różnego rodzaju pamiątkami, a nawet zaopatrzono w zapasy jedzenia na drogę.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Czołgi a mechanizacja
według poglądów amerykańskich

(Ciąg dalszy.)

Dla potwierdzenia powyższych rozważań autor przytacza tablicę, w której wykazuje różnicę między jednostką zmechanizowaną a niezmechanizowaną, w przybliżeniu o takiej samej sile ogniowej. W tym celu porównuje konną dywizję i zmechanizowaną brygadę. Ze względu na brak miejsca, podamy tylko kilka liczb porównawczych. Pierwsze odnoszą się do zmechanizowanej brygady a drugie do dywizji kawalerii. A więc liczba ludzi 2346 i 9275, koni zero i 10.714, wozów różnego typu 771 i 910, ciężar dziennego zapotrzebowania 81 i 92 ton, gazoliny i smarów 76 i 15 ton, długość kolumny 23 i 32 km., długość dziennego przemarszu 240 i 40 km., współczynnik siły ogniowej na 1 człowieka 120 i 34. W powyższym zestawieniu zwraca na siebie uwagę, że w jednostce zmechanizowanej jest czterokrotnie mniejsza liczba ludzi, częściokrotnie większa długość dziennego przemarszu i do tego prawie jednakowa siła ogniowa. A więc w porównaniu do jednostki nie zmechanizowanej, tylko jedna czwarta część ludzi naraża się na straty, które przedstawiają największy koszt wojny. Poza tym, jak mówi autor, mechanizacja pozwala maszynowo wykonywać najtrudniejszą robotę wojenną, dzięki czemu większa ilość ludzi może pozostać dla pracy w przemyśle, zaopatrującym armię.

Nic też dziwnego, że w Ameryce dąży się do mechanizacji wojska. Według słów szefa sztabu generalnego armii amerykańskiej, gen. Duglasa Mac-Arthura, ministerstwo spraw wojskowych w projektach dalszego rozwoju armii kładąc większy nacisk na jakość wojska niż na ilość, opiera się na przekonaniu, że stosunkowo małe siły, wyzyskujące wszystkie możliwości nowoczesnych broni, dadzą większe zapewnienie obrony kraju, niż wielkie, ciężkie masy, źle wyekwipowane i w pośpiechu wyszkolonego żołnierza. Zaznacza dalej, że pojęcie narodu pod bronią należy zastąpić pojęciem narodu dla wojny, a wojsko rozpatrywać jako jego ostrze tnące, cechą charakterystyczną nowego wojska będzie szybkość ruchu, wielka siła ogniowa i uderzeniowa oraz umiejętne dowodzenie.

Dalej autor porusza zagadnienie stosunku przemysłu pokojowego do potrzeb wojennych. Przytoczymy tu tylko poglądy na zaspokojenie ogromnie wzrastających potrzeb na samochody bojowe, głównie gąsienicowe w związku z mechanizacją wojska. Ponieważ dostawa tych samochodów w Ameryce ma być zapewniona przez przemysł cywilny, autor rozpatruje to zagadnienie w stosunku do tego przemysłu. W tablicy, wykazującej jak wielkie jest zapotrzebowanie przy przejściu na mechanizację, porównuje dwie jednostki o jednakowej sile ogniowej — pułk piechoty i batalion czołgów.

Podamy kilka interesujących liczb. Pierwsze odnoszą się do pułku piechoty, a drugie do batalionu czołgów. Koszt całkowitego ekwipunku 270.000 i 2,050.000 dolarów, koszt ekwipunku na 1 człowieka 90 i 38 dol. Ponieważ wobec tych liczb mechanizacja armii lądowej może się wydawać zbyt kosztowną, autor podaje dla porównania wysokość inwestycji na 1 człowieka w broniach zmechanizowanych lotnictwa i marynarki. A więc, na 1 człowieka przypada: w czołgach 6.250 dol., w lotnictwie myśliwskim 25.000 dol., bombardującym 15.000 dol., na pancerniku lub krążowniku 25.000 dol., na łodzi podwodnej 50.000 dol. Wynikałoby stąd, że koszt w czołgach na jednego człowieka jest cc. 2 do 8 razy mniejszy, niż w innych broniach zmechanizowanych; z tego w czołgach gros kosztów przypada na wozy gąsienicowe.

Jak wielkie zapotrzebowanie na wozy bojowe będzie w przyszłej wojnie, wynikałoby chociaż z tego, że w listopadzie 1918 ekspedycyjna armia amerykańska liczyła około 22.000 czołgów (!) i 25.000 ciągników artyleryjskich; czyli w przyszłej wojnie zapotrzebowanie wzrośnie do setek tysięcy wozów.

Zadaniem departamentu uzbrojenia jest planowane dostarczenie i utrzymanie wszelkich wozów bojowych, a w tym i gąsienicowych (przez wóz bojowy należy rozumieć każdy wóz motorowy uzbrojony i opancerzony lub tylko opancerzony).

Pod względem zdolności działania poza drogami, co jest najważniejsze, mogą one być podzielone na 7 grup, ujętych przez autora w tabeli.

Grupa 1. — obejmuje czołgi i samochody pancerne, największa szybkość bez dróg 32 km. użyteczność handlowa bardzo mała.

Grupa 2 — ciągniki dla artylerii, szybkość 8 km., użyteczność doskonała.

Grupa 3 — czołgi i samochody pancerne ze zmienną trakcją na kołach lub gąsienicach, szybkość 32 km. użyteczność bardzo mała.

Grupa 4 — samochody i traktory dla artylerii szybkość 8 km. użyteczność doskonała.

Grupa 5 — wozy półgąsienicowe, jako ciągniki i samochody ciężarowe, szybkość 32 km., użyteczność słaba.

Grupa 6 — wielokołowe samochody opancerzone i wywiadowcze, szybkość 32 km., użyteczność dość dobra.

Grupa 7 — samochody dwukołowe, jako wywiadowcze, szybkość 32 km., użytczność doskonała. (We wszystkich wypadkach należy rozumieć największą szybkość bez dróg oraz użyteczność dla celów handlowych).

Wozy podane w grupie 2, 4, 6 i 7 są produkowane w kraju dla potrzeb cywilnych, dlatego Ameryka, mająca najbardziej rozwinięty przemysł samochodowy na świecie, może nim całkowicie zaspokoić potrzeby wojska. Grupa 1 i 3 dla celów handlowych nie nadają się. Jak wykazało doświadczenie, dobrą ruchliwość taktyczną uzyskuje się tylko przez zastosowanie trakcji gąsienicowej. Na rozwój tego typu wozów departament uzbrojenia zwraca szczególną uwagę, a przemysł cywilny powinien zrozumieć potrzeby wojska i przyjść mu z pomocą pod względem wyrobu tego rodzaju wozów.

(Dok. nast.).

Dom społeczny im. Marsz. Śmigłego-Rydza powstaje z inicjatywy Zw. Narodowców

Wśród pięknych okolic górskich w odległości około 6 km od miasta powiatowego Turka nad Stryjem, leży wieś Jawora. Zamieszkana w większej części (około 1200 osób) przez potomków dawnej szlachty polskiej, żywo interesuje się zagadnieniami społecznymi, a dowodem jej wyrobienia narodowego i państwowego, to istniejący tu Związek Strzelecki, Koło L. O. P. P., Związek Szlachty Zagrodowej, oraz nowo otwarte i dobrze prosperują ce Kółko Rolnicze.

Od dawien dawna dotkliwie daje się odczuwać w Jaworze brak czytelni dla ogółu mieszkańców oraz brak odpowiedniego lokalu dla istniejących tu organizacji polskich.

Młodzi działacze społeczni ze Związku Narodowców, który w czasie wa kacji przebiegają teren ziem górskich, interesując się potrzebami miejscowej ludności, wysunęli koncepcję budowy domu społecznego w Jaworze.

W tym celu onegdaj odbyło się w Wołosiance powiat Turka zebranie organizacyjne Komitetu budowy: na posiedzeniu jawili się licznie miejscowi obywatele oraz członkowie Związku Narodowców. Do zebranych przemówił w kilku słowach sekretarz generalny Związku Narodowców Okręgu Lwowskiego, p. Adolf Prorok, zagajając zebranie: p. Prorok przedstawił konieczność budowy domu, który stanie się platformą wspólnych dążeń i wysiłków tutejszych obywateli jak tego sobie życzą czynniki za przyszłość i rozwój Rzeczypospolitej odpowiedziałne.

W wyłonionej dyskusji zebrani, którym przewodniczył p. Józef Kozłowski zawiadowca dróg P. K. P. z Jasienicy Zamkowej, potwierdzili konieczność budowy domu, a dając wyraz wielkiej czci spadkobiercy Komendanta Piłsudskiego Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, postanowili nadać budowli nazwę „Dom społeczny im. Marszałka Śmigłego Rydza". Ma on być pomieszczeniem dla wszystkich organizacji polskich tu istniejących.

Następnie dokonano wyboru władz Komitetu wykonawczego w skład którego weszli: przewodniczący p. Michał Dyhdalewicz naczelnik stacji kolejowej w Jaworze, zastępca przew. p. Żuk Bazyli dyrektor szkoły powszechnej, sekretarz p. Alfred Gunderman nauczyciel szkoły powszech., skarbnik p. Józef Kozłowski, referat techniczny p. Reszutko Stanisław naczelnik stacji w Jasienicy Zamkowej, referat prasowy i propagandowy p. Adolf Prorok. Komisja rewizyjna: pp. Mielnik Eliasz, Mikołaj Jusypowicz Jaworski, Stachnik Józef. Ponadto w skład Komitetu wyk. weszli: p. Jan Martycz Jaworski wójt gminy zbiorowej, Leniewicz Jaworski sołtys, Onufry Jaworski, Błażej Cybulski, Piotr Hoszowski oraz wszystkie oddziały Związku Narodowców Okręgu Lwowskiego.

Następnie wybrano Komitet Honorowy, którego skład wkrótce zostanie podany.

W związku z powyższym w najbliższym czasie wyjedzie do Warszawy delegacja Komitetu budowy, celem przedstawienia p. Marszałkowi powiętej decyzji.

* * *

Pierwsze składki na budowę. Naczelnik gminy zbiorowej Turka nad Stryjem przeznaczył na budowę 100 m. sześc. drzewa, wartości 1.500 zł., przewodniczący Komitetu wykonawczego p. Dyhdalewicz ofiarował 50 zł., dyrektor Żuk 10 zł., p. Jusypowicz Jaworski 10 zł., p. Prorok 5 zł., p. Kozłowski 5 zł., p. Reszutko 5 zł. p. Piotr Zakrzewski prezes oddziału Z. N. w Drohobyczu 10 zł., p. Edward Langinger wiceprezes oddziału Z. N. w Buczaczu 5 zł.

„Poradnik stosowania reklamy"

W ostatnich latach obserwujemy w Polsce bardzo silny rozwój reklamy. Wzrastające wraz z tym rozwojem trudności, związane z prowadzeniem reklamy sprawiły, że nawet w kołach fachowców reklamowych zaczęto odczuwać brak książki, która by w jasnej formie i przejrzystym układzie podawała wszystkie wiadomości ogólne i szczegółowe informacje, niezbędne dla planowania i przeprowadzenia kampanii propagandowych, oraz orientowania się na rynku ogłoszeniowym.

Brak ten wypełnia świeżo wydany przez Biuro Ogłoszeń i Reklam P. A. T. „Poradnik Stosowania Reklamy", opracowany pod kierunkiem dyrektora Stanisława Zenona Zakrzewskiego, profesora reklamy w Wyższej Szkole Dziennikarskiej.

„Poradnik" składa się z części ogólnej, poświęconej omówieniu zagadnień racjonalnej gospodarki reklamowej (S. Z. Zakrzewski) i kwestji podatków od reklam (K. Czepelewski), oraz z 8 działów specjalnych, poświęconych poszczególnym rodzajom reklamy: reklamie prasowej, reklamie bezpośredniej, plakatowej, ruchowej. wystawiennictwu, reklamie świetlnej, fotografice i filmowi reklamowemu oraz opakowaniom propagandowym.

Najważniejszy z działów reklamy — reklama prasowa — potraktowana jest też w „Poradniku" najobszerniej. W dziale tym, poza zasadniczym artykułem p. Fr. Głowińskiego, wicedyrektora Związku Wydawców, p. t. „Reklama prasowa i jej skuteczność", znajdujemy: listę wydawnictw zrzeszonych w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, skorowidz organów ogłoszeniowych, wykaz pism ogólno-informacyjnych według miast, oraz spis czasopism specjalnych, ułożonych według działów. Przy dwóch ostatnich wykazach, podano bliższe informacje o wydawnictwach jak częstość wychodzenia, rozmiar stron, cennik ogłoszeń i t. d.

Pozostałe działy zawierają szereg doskonałych opracowań, skreślonych przez wybitnych fachowców reklamy, że wymienimy tylko artykuły: „Reklama bezpośrednia" K. Jabłowskiego (dział II), „Afisz" O. Langera (dział III), „Targi i Wystawy" S. Roppa, „Okno wystawowe" Z. Jabłkowskiego (dział V). Nadto każdy dział mieści obfitą treść informacyjną, jak cenniki, sprawozdania, opisy, ilustracje, wzory.

Poza omówionymi wyżej działami „Poradnik" zawiera dział p. t. „Fachowcy i Pośrednicy Reklamowi". obejmujący spis członków Polskiego Związku Reklamowego, oraz artykuł o P. A. T.

Uzupełniają książkę: „Bibliografia reklamowa", skorowidz ogłoszeń, wykaz wzorów i ilustracji, wreszcie wzory papieru.

Cenny materiał dla fachowców stanowi bogaty dział ogłoszeń, z których większość — ciekawie pomyślanych i doskonale wykonanych.

Piękna szata graficzna stanowi jedną jeszcze zaletę „Poradnika", który wkrótce stanie się niewątpliwie nieodzownym „vademecum" każdego propagandzisty.

Tani sezon w Lubieniu Wielkim

Wiadomą jest rzeczą, że jesień i zima są największymi wrogami artretyków i kalek. Z nadejściem aury słotnej i wietrznej, artretycy przeżywają ciężki okres cierpień. — Dlatego też wszyscy ci chorzy na ischias i reumatyzm, którzy nie korzystali dotychczas z zdrowonośnych wód zdrojowych „Adolfa" i „Ludwika", i kąpieli borowinowych w Lubieniu Wielkim, powinni korzystać z taniego trzeciego sezonu, który rozpoczyna się z dniem 20 b. m. Zbytecznem byłoboby nadmienić, że zdroje i kąpiele lubieńskie przywróciły pełne zdrowie niezliczonym rzeszom cierpiących, a chyba wystarczy wspomnieć, że najsławniejsze powagi lekarskie wydały jak najchlubniejszą opinię o zdrojowisku. W ostatnich kilku latach Lubień Wielki przybrał szatę europejską wód zagranicznych i rozbudowuje się z roku na rok. W tym roku wybudowaną została wielkim nakładem kosztów wspaniała plaża, na której chorzy czują się jak w raju, zapominając o cierpieniach fizycznych w tym przeświadczeniu, że niebawem powrócą całkowicie do zdrowia i pełni sił. W ubiegłym miesiącu zwiedziło zdrojowisko kilkuset lekarzy z całej Polski, wśród których było szereg wybitnych profesorów uniwersytetu i powag naukowych, którzy w wymownych słowach wyrazili pełne uznanie dla wód i urządzeń zdrojowiska.

(b. f.)

„Le Temps" o literaturze niemieckiej

„Le Temps" przeprowadza obecnie międzynarodową ankietę o obecnym stanie ruchu literackiego w różnych krajach Europy. Po artykułach poświęconych literaturze angielskiej i niemieckiej dziennik z kolei zamieszcza artykuł swego warszawskiego korespondenta Koepelina, poświęcony literaturze polskiej. P. Koepelin krótko charakteryzuje literaturę polską XX. wieku, ściślej mówiąc powieść, omawiając nieco obszerniej twórczość Kaden - Bandrowskiego, Nałkowskiej i Dąbrowskiej.

Niemiecka wystawa radiowa

Zamknięta została 14-ta ogólno-niemiecka wystawa radiowa, która trwała 10 dni. W ciągu tego czasu wystawę odwiedziło 807.000 osób, tj. o 82.000 więcej, niż w roku ubiegłym. Do Berlina przybyło wielu amatorów radia z prowinci licznymi pociągami nadzwyczajnymi. Wystawa prezentowała się zajmująco. Zwracały m. in. uwagę odbiorniki telewizyjne. Uderzała wydatna zniżka cen aparatów.

Z polskiej ekspedycji grenlandzkiej

Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od kierownictwa polskiej wyprawy grenlandzkiej następujące informacje, dotyczące przebiegu wyprawy. Dn. 18 czerwca wyprawa uruchomiła u czoła lądolodu stację meteorologiczną a po przeprowadzeniu wypadów rekonesansowych rozpoczęto prace badawcze. Prof. Kosiba, kierownik wyprawy prowadzi badania glacjologiczne, Zawadzki — fotogeometryczne, Gaweł — morfologiczne, Jehn, botaniczne — Woszczak, meteorologiczne — Siedlecki, zdjęcia filmowe wykonuje Bernadzikiewicz.

Dnia 28. czerwca członkowie ekspedycji Kosiba, Bernadzikiewicz i Siedlecki wraz z 4-ma Eskimosami wyruszyli na lądolód, gdzie założyli drugą stację meteorologiczną.

W połowie lipca grupa złożona z Kosiby, Bernadzikiewicza i Gawła przedostała się do Górnego Nordefjordu, skąd przy pomocy łowców renów dotarła do lądolodu.

Przy końcu lipca wyruszyła znowu wyprawa na lądolód celem uruchomienia stacji.

Na miesiąc sierpień ekspedycja przewiduje dokonanie pomiarów.

Pogoda ekspedycji sprzyja. Prace posuwają się wydatnie naprzód. Grupa fotogeometryczna Zawadzkiego wykonała już większość zamierzonych pomiarów.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 54

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Dwernicka nie jest moją narzeczoną...

— Dość tej komedii — mówiła zdenerwowana. — Zrozum, że między nami wszystko skończone.

— Tereniu!

— Proszę cię, zostaw mnie samą!

— Jak sobie życzysz!

Szła już teraz sama, co raz powolniej. Na rogu Marszałkowskiej odwróciła się bezwiednie i zauważyła, że stał wciąż w tym samym miejscu. Ogarnęła ją niespodziewanie wielka ochota, wrócić do niego. Z co raz większą siłą pchała ją ku niemu niezmierna tęsknota. W pewnej chwili zauważyła, że Bolski jakby się wahał: poszedł kilka kroków za nią, przystanął znowu niezdecydowany, a potem nagle zawrócił i szybkim krokiem oddalił się w przeciwnym kierunku, znikając w ciemnej uliczce. Wówczas coś ją poderwało. Zaczęła biec za nim, wołając głośno:

— Wiki! Wiki!

Przechodnie zaczęli się na nią patrzeć i uśmiechać, a ona nie zwracając na nic uwagi, biegła tak, aż do miejsca, gdzie jej zniknął z oczu. Nie było tu już nikogo, ulica była całkiem pusta i ciemna. Oparła się wtedy o mur narożnej kamienicy i stała tak chwilę, wpatrzona w ciemność ulicy.

Gdy wróciła do pensjonatu, zamknęła się w swoim pokoju i nie rozbierając się, rzuciła na łóżko. Zauważyła obojętnie, że na stoliku przy łóżku leży depesza. Ta biała plamka w ciemności, przyciągała jakoś dziwnie jej wzrok. Zupełnie odruchowo, nie spiesząc się, rozerwała zadrukowany świstek papieru i przy świetle kieszonkowej latarki, przeczytała:

„Dziś w nocy umarł Zbigniew. Pogrzeb pojutrze. Boguszewska".

XVIII.

Pierwszy śnieg pokrywał białym puchem drewniane krzyże wiejskiego cmenarza, gdy Teresa po Pogrzebie Otockiego wracała z księdzem Dobroszem do domu. W ciemnym dworze było zimno i wilgotno, gdyż od rana do tej pory stały otworem wszystkie okna. Lecz w salonie zapalono na kominku i tu usiedli blisko ognia. Ksiądz Dobrosz dorzucił kilka szczap drzewa, spostrzegłszy, że Teresa drży z zimna.

— Zaraz będzie cieplej — mruknął, pochylony nad ogniskiem.

Potem nabił fajkę tytoniem i zapaliwszy ją, rzekł:

— Zmęczenie i zdenerwowanie wychodzi teraz z pani. Najlepiej by było położyć się do łóżka.

— Dziękuję. Tu mi dobrze — odpowiedziała.

— Piękny miał pogrzeb pan Zbigniew — powiedział po chwili ksiądz Dobrosz.— Wojsko, orkiestra wojskowa, władze rządowe i miejskie, całe okoliczne ziemiaństwo... To mu się należało.

Teresę znów wstrząsnął dreszcz.

— Księże kanoniku, nie mogę jeszcze wciąż w to uwierzyć, aby to była prawda... Spadło na mnie tak nagle i niespodziewanie...

— Nie wiesz dnia, ani godziny — powiedział spokojnie ksiądz Dobrosz. — We wtorek jeszcze tu byłem, rozmawialiśmy długo o interesach. Był raczej pogodnie usposobiony, co się nie często przytrafiało w ostatnich czasach. Gdy się z nim żegnałem, nie przypuszczałem, że go już nie zobaczę nigdy. Nazajutrz w nocy umarł prawie nagle, po krótkim ataku sercowym...

— Och Boże! I pewnie nikogo przy nim wówczas nie było!

— Była pani Boguszewska. Czuł, że z nim źle i zadzwonił. Ale gdy pani Boguszewska przyszła, było już za późno... Konał...

— Nie daruję sobie tego nigdy, że go opuściłam w ostatniej chwili.

— On tego pani wcale za złe nie miał. Często ze mną o pani mówił i wyrażał się zawsze bardzo serdecznie, jak najlepszy przyjaciel...

Teresa potrząsnęła głową przecząco i patrzyła ponuro w płonący ogień.

— Nie, księże kanoniku. On musiał bardzo cierpieć z tego powodu. Czuję teraz, że nie powinnam była go opuścić. To był grzech, który musi się zemścić.

— Pozostawmy opatrzności ocenę naszych postępków, moje dziecko! Bóg kiedyś rozsądzi wszystko sprawiedliwie.

C. d. n.

Wiadomości bieżące

17 sierpnia 1937

Wtorek
Anastazego
Jutro: Heleny
Wschód słońca 4·21
Zachód „ 18·58

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Czwartek, dnia 19 b. m. godz. 8 wiecz. Występ Baletu Parnella.
Piątek, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Baletu Parnella.
Sobota, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Baletu Parnella.

KINOTEATRY:
APOLLO: „Święta i jej błazen" — według powieści Agnieszki Günther.
ATLANTIC: „Sieling Bull".
CASINO: „Poznali się w Paryżu" — Claudette Colbert.
CHIMERA: „Dla ciebie Mario" (Beniamino Gigli).
EUROPA: „Zabronione szczęście".
GLORIA: „Ada to nie wypada" i „Władca milionów".
GRAŻYNA: „W zamieci żelaza i ognia" oraz Flip i Flap.
KOPERNIK: Róża — Żeromskiego.
MARYSIEŃKA: „Postrach opery" z Borysem Karloffem.
METRO: „Niebezpieczny flirt" oraz dodatki.
MUZA: „Noc w operze" i „Ręce zawiniły".
PALACE: „Dorożkarz Nr. 13".
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
RAJ: „Dzieci szczęścia" — komedia z Lilian Harvey i Willy Fritsch.
STYLOWY: „Takie są dziewczęta" oraz rewia.
ŚWIT: „Bandera" i rewia.
TON: „Kochana Rodzinka" (Flip i Flap).
UCIECHA: „Chłopcy z placu broni" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BUDAPESZT". Przepięknie nad Dunajem położona stolica Węgier.

— KONCERT ORKIESTRY TADEUSZA SEREDYŃSKIEGO. Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego wystąpi w południowym koncercie popularnym we wtorek, dnia 17 sierpnia o godzinie 12.25 z programem złożonym z utworów Sontaga, Ketelbeya, Lindsaya i Rolanda. Wykonane zostanie również potpourri „Trzech Straussów" w układzie Lindemanna.

— „CZAPLI RAJ POD SIERAKOWEM" Okolice Sierakowa należą do najpiękniejszych zakątków Wielkopolski. Mamy tam rzekę Wartę, bory i dużo jezior i stawów. Pełno tam wrzawy ptasiej i egzotycznych niekiedy mieszkańców. Wśród zielonej gęstwy przechadzają się poważnie, majestatyczne czaple, które szczególnie upodobały sobie za siedzibę wyspę na jeziorze sierakowskim. O krajobrazie i faunie tej wyspy, usłyszą radiosłuchacze pogadankę Jarosława Urbańskiego, dnia 17 sierpnia o godzinie 16.45. Audycję tę nada Rozgłośnia Poznańska na wszystkie stacje.

— PIOSENKARZE LETNIEGO KONKURSU POLSKIEGO RADIA. Dnia 17-go sierpnia o godzinie 18.15 radiostacja warszawska nadaje koncert z płyt o charakterze lekkim. W koncercie tym usłyszą radiosłuchacze piosenkarzy, występujących w audycjach Letniego Konkursu Polskiego Radia. Audycja ta wzbudzi bez wątpienia żywe zainteresowanie, tych którzy uczestniczą w konkursie, gdyż będzie to jeszcze jedna sposobność zapoznania się bliższego ze śpiewem tych artystów.

Czy Związek Turystyki m. Lwowa skończył swój żywot?

(r) Głośna była swego czasu sprawa powołania do życia i zawiązania nowej organizacji na gruncie Lwowa, mającej wnieść nowe pierwiastki do lwowskiej turystyki. Miał nią być „Związek Popierania Turystyki król. stoł. m. Lwowa", stowarzyszenie założone dnia 14 kwietnia br. W tym dniu mianowicie, który mógłby się stać pamiętny w życiu Lwowa, całe zebranie najpoważniejszych sfer, odbyte z udziałem prasy w Izbie Przemysłowo-Handlowej, witając nową myśl i nową placówkę, mającą dążyć do ożywienia ruchu w zamierającym Lwowie, zadecydowało o jej powstaniu. — Wybrano Zarząd względnie Komitet organizacyjny z prezesami, wybrańcami i wirylistami i zdawało się, że sprawa ruszy z miejsca. Tymczasem upłynęły przeszło cztery miesiące, a o „Związku" całkiem cicho. Wtajemniczeni twierdzą, że wcale nie istnieje, że nie posunięto sprawy ani o krok naprzód, zarówno pod względem organizacyjnym (statut, członkowie, biuro) ani merytorycznym (turystyka, propaganda).

Wprawdzie w dziennikach ogłoszono konkurs na stanowisko kierownika biura Związku, ale na tym się skończyło. Słowem narobiło się „wiatru" po to, by stanąć przed tym samym, co było na początku: przed niczym. W szczególności chodzą słuchy, że „wyłoniły się" trudności budżetowe. Jak to? To poważni mężowie potrzebowali aż czterech miesięcy, by dojść do wniosku i przekonania, że nie ma budżetu? Co to oznacza? Każde inne większe miasto w Polsce znajduje budżet na cele rozbudowy i prowadzenia swojej turystyki, tylko jeden jedyny Lwów nie? Budżet musi być. Sumy potrzebne na ruszenie sprawy z miejsca w ramach Związku muszą się znaleźć.

Same one do nas nie przyjdą, ale też siedzieć cztery miesiące z założonymi rękami, nie jest akcją, którą przewidywało zebranie z kwietnia br. — Iść po linii najmniejszego oporu, powiedzieć sobie: nie ma, to najławiej. Dlatego pytamy publicznie: Co jest ze „Związkiem Popierania Turystyki król. stoł. m. Lwowa"? Czy statut już zatwierdzony? A jeżeli nie, to dlaczego i z czyjej winy? Czy członków dużo i czy zjednani, a jeśli nie, kto temu winien? Czy jest ktoś, co pilnuje tych spraw i w ogóle komu turystyka lwowska leży na sercu i na uwadze? Czy w powodzi słów, zamierzeń spychania inicjatywy jednych czynników na drugich przy absencjach, urlopach, nie brania się do rzeczy powołanych do tego czynników, sprawa dobra, pożyteczna i bliska realizacji ma pójść w odwłokę lub w ogóle być pogrzebana? Czy w ogóle robota około turystyki lwowskiej w ramach Związku rozpoczęta, a jeśli nie, to dlaczego? A może tegoroczne „Targi Wschodnie" uważa się za atrakcję tak silną, czy też tak nikłą, że puszczenie w ruch „Związku" uznano za niepotrzebne?

Wszystko to pytania, które opinia Lwowa sobie zadaje i które czekają na właściwą odpowiedź „czynników powołanych". Odpowiedź może być jedna: Robić, gdy się zaczęło, inaczej można by nabrać przekonania, że cały „Związek" to coś brzydkiego, czego — nikt nie chce wziąć do ręki...

Kto temu winien, że brudno?

(l.) Piszą nam z miasta: O tym, że Lwów cały jest rozkopany, a roboty prowadzi się powoli i przechodzień musi ciągle obchodzić, wskakiwać, wyskakiwać i przeskakiwać — nie piszemy i nie uskarżamy się. Widocznie taka gimnastyka, połączona z pewnego rodzaju umiejętnością utrzymywania równowagi ciała i nawet ekwilibrystycznymi wyczynami, leży w programie Kierownictwa budowy ulic miasta Lwowa. Natomiast musimy zwrócić uwagę, że są ulice we Lwowie i to pryncypalne, które aż się proszą o to, by na nich ktoś do tego powołany zrobił porządek. Już nie chodzi o ich formę, ale wołamy o najprymitywniejszą czystość. Jedną z takich ulic jest biegnąca przez samo centrum miasta ulica Batorego. Wystarczy przejść chodnikiem wzdłuż gmachów Sądu i gimnazjum im. Batorego, żeby się o tym naocznie przekonać. Na chodniku pełno śmieci, papierów, odpadków, niedopałków papierosów. Między murem a chodnikiem zielsko tu i ówdzie porosło. Nie ma komu pozamiatać, pousuwać śmieci, ślady naszego niedorajstwa i — nazwijmy to po imieniu — niechlujstwa. Ciągle teraz do naszego miasta przybywają wycieczki; możeby tak któryś z P. P. przewodników zaprowadził je na ulicę Batorego i pokazał, jak nie powinno wyglądać miasto Lwów. Niech jednak poprosi o to uprzednio Zarząd miejski, Zakład czyszczenia miasta lub „czynniki do tego powołane". Trudno jest nie pisać satyry, ale cierpliwość lwowianina ma też swoje granice. Jeżeli chcemy pokazywać drugim Lwów, o czym w ostatnim czasie dość głośno, jeżeli to kiedy jest konieczne, mianowicie przed zbliżającymi się „Targami Wschodnimi", to Lwów musi być przede wszystkim — czysty.

Cygańskie tabory ciągną do miasta

(a) W ostatnich dniach zauważyć daje się znaczny napływ taborów cygańskich w rogatki miejskie. W dniu wczorajszym gościńcem stryjskim nadciągnął duży tabor, złożony z kilkunastu bryk z ilością kilkudziesięciu osób, każda bowiem bryka mieściła ich tyle, iż oko z chodnika tej liczby dorachować się nie mogło. Podobny duży napływ zauważyć się daje od strony Brzuchowic, gdzie cyganki atakują wille letników, narzucając swe wróżbiarskie usługi. Podobnie dzieje się i w mieście, gdzie zaroiło się wczoraj od cyganek, objuczonych dwojgiem a nawet i trojgiem dzieci, atakujących dzwonki mieszkaniowe i usiłujących nawiązać rozmowę ze służbą, by powróżyć a ewentualnie ukraść, co pod rękę wpadnie. Bo, jak mówią protokoły policyjne, cyganki należą do wyrafinowanych złodziejek i oszustek, wygrywających znakomicie na łatwowierności ludzkiej. Umieją do tego stopnia omanić służące, że te dobrowolnie oddają im za pomyślną wróżbę pierścionki, garderobę, bieliznę. A gdy cyganki grasują po kamienicach, cyganięta żebrzą po ulicach, a cyganie zapijają się po podmiejskich szynkach. Uwaga zatem przed cygańską szarańczą, która opadła miasto.

— WYSTĘP BALETU PARNELLA WE LWOWIE. Sensacją dla miłośników tańca będzie występ zespołu baletowego Parnella, który po występach za granicą zawita do naszego miasta i wystąpi w Teatrze Wielkim w czwartek 19, piątek 20, sobotę 21 i niedzielę 22 b. m. o godzinie 8 wieczorem. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w firmie „Fot-Abo-Rad", pl. Mariacki 9.

— ZMARLI WE LWOWIE: Stefan Moczurad l. 52, Majer Eichman l. 73, Ksawera Peterko l. 78, Ewa Mandziak l. 67, Kazimierz Michalczewski l. 38, Elżbieta Komarnicka l. 82, Michał Pastuch l. 60, Konrad Góral l. 35, Maria Hoszowska l. 72.

DWIE GODZINY ŚMIECHU

Obecny program kina „TON" w pasażu Mikolascha jest pod znakiem humoru. — Niezrównani wesołkowie ekranu Laurel i Hardy (Flip i Flap) w najnowszym swym filmie „Kochana Rodzinka", mają całą serię kapitalnych pomysłów i tricków, które bez przerwy wywołują salwy śmiechu. Dla zgorzkniałych i zmartwionych, najlepsza sposobność pozbycia się złego humoru, dla dzieci i młodzieży miła rozrywka.

WYPADKI Z DNIA

(a) Kazimierz Szafran (ul. Kulparkowska 141) upadł wczoraj na ul. Bourlarda tak fatalnie, iż doznał rozbicia głowy. — Miejski Urząd nadzoru budowlanego winien zająć się stanem bezpieczeństwa w kamienicy l. 139 przy ul. Gródeckiej. Korytarzem tej realności przechodził wczoraj Rudolf des Loges i skutkiem zawalenia się (!) drewnianych schodów doznał rozbicia głowy. W obu wypadkach pierwszej pomocy udzielił lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało wczoraj na ul. Torową l. 20, w Zniesieniu, gdzie zamieszkała Rozalia Heczko w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się luminalem. W ciężkim stanie przewieziona została do szpitala powszechnego. Powodem miały być ciężkie warunki życiowe.

ŚMIERĆ OD PIORUNOWEGO UDERZENIA

(a) W czasie burzy, jaka ubiegłej niedzieli w godzinach popołudniowych przesunęła się przez powiat lwowski, z lasu w Chruśnie Starym powracał N. Wróblewski wraz z bratem Janem, obaj zamieszkali w Mostkach koło Lwowa. W pewnej chwili padł piorun i zabił na miejscu pierwszego z nich, a drugiego ciężko poraził.

NAPAD NOŻOWCA

(a) Przed południem jakiś nieznany osobnik napadł na przechodzącego ulicą Jana Hanasa, którego nożem ranił w plecy. Napastnik zbiegł, ofiarę jego dzikiego ataku przewieziono do szpitala.

LWOWSCY WŁAMYWACZE NA TERENIE STRYJSKIM

(a) Lwowscy włamywacze często czynią wypady do miast i miasteczek okolicznych. W związku z licznymi włamaniami, jakie notowano w Stryju przed kilku miesiącami, aresztowano trzech tamtejszych złodziei mieszkaniowych, z których niejaki Koppel Stein ujawnił w czasie przesłuchania nazwiska rzeczywistych sprawców tych włamań: Szulima Wurma i Jana Poterajki, lwowskich włamywaczy. Zeznania Steina spowodowały bezzwłoczny pościg za nimi i rzeczywiście na odległej od Stryja o 11 km. w kierunku Lwowa, stacji Lisiatycze przytrzymano Wurma i Poterajkę w chwili, gdy wsiadali do pociągu, odjeżdżającego do Lwowa. Obaj włamywacze lwowscy swój wypad do Stryja przepłacili wyrokiem, który skazał obu na karę więzienia po trzy lata.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Żyborski Witold, poseł na Sejm — Wiśniowczyk, Schaefer Kazimierz, przemysłowiec — Piekary — Śląskie, Czerkawski Marian, wł. dóbr — Laszki, Świątkowska Józefa, prywatna — Warszawa, Śnitko Grzegorz, ksiądz — Siedlce, Bruners Heinrichs, porucznik — Riga, Piotraszewska Jadwiga, wł. dóbr Ossowce, Schmidt Leonard, przemysłowiec — Bitków, Koziorowski Antoni, inżynier — Żydaczów, D'Erceville Edward, pułkownik — Jarosław, Dr. Nagler Gustaw, adwokat — Przemyśl, Hampel Artur, komisarz — Kraków, Grauer Markus, kupiec — Wiedeń, Heldówna Irena, studentka — Gostyń, Pietruski Stefan, wł. dóbr — Baranów, Pokrzywka Stefan, technik — Równe, Dr. Schramm Wiktor, profesor — Warszawa, Zabiello Lucjan, urzędnik, Równe, Dr. Rudencki Jerzy, notariusz — Strzyszów, Dr. Hausknecht Ludwik, profesor — Przemyśl, Haluch Franciszek, przemysłowiec — Borysław.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 15 do dnia 21 sierpnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas“, Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

WYCIECZKA LEKARZY DO LWOWA.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego Okręg Lwowski organizuje drugą wycieczkę lekarską naukowo - turystyczną do Lwowa w czasie Targów Wschodnich, dnia 10, 11 i 12 września b. r. W programie przewidziano referaty naukowe na aktualne tematy w zakresie lecznictwa, zwiedzania oddziału chorób zakaźnych szpitala i urządzeń sanitarnych Lwowa oraz Targów Wschodnich, Monopolu spirytusowego (rozwiązanie zagadnienia z dziedziny ochrony pracy), Zakładu wodociągowego. Lekarze i lekarki, zarówno członkowie, jak i niezłonkowie Związku, pragnący wziąć udział w wycieczce, zechcą przesłać zgłoszenia do Sekretariatu Z. L. P. P. Okręgu lwowskiego, Lwów, ul. M. Konopnickiej 3, do dnia 30 sierpnia b. r., po czym otrzymają szczegółowy program.

Zniżki kolejowe, mieszkaniowe i im prezowe zapewnione. Koszta udziału w wycieczce wynoszą dla członków Związku zł. 3.—, dla niezłonków zł. 6.—.

BURZA NAD LWOWEM

(a) Aura darzy nas obficie wysokami swego sierpniowego temperamentu. W ciągu ubiegłej nocy padał rzęsisty deszcz, który w pewnych momentach nabierał charakteru ulewy. Nad ranem wypogodziło się, parne jednak powietrze wskazywało, iż burza wisi w powietrzu. I rzeczywiście nadciągnęła około godz. 4-tej po południu. Wśród grzmotów padał deszcz czas dłuższy a snujące się szare chmury zadecydowały o dalszym wyglądzie sierpniowego dnia.

Otwarcie społecznej bursy dla studentów-Polaków

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 25. maja 1937 otwarta została I. kl. męskiego liceum pedagogicznego we Lwowie od 1. września 1937 r.

Równocześnie z dniem 1. września 1937 r. Towarzystwo im. G. Piramowicza otwiera internat dla uczniów liceum pedagogicznego ewentualnie dla uczniów liceów ogólno-kształcących.

Internat mieści się w budynku własnym Towarzystwa we Lwowie przy ul. 29 Listopada 6, i pozostaje pod fachowym kierownictwem, zapewniając wychowankom należytą opiekę pod względem wychowawczym i naukowym. Młodzież niezamożna korzystać będzie z zasiłków przewidzianych regulaminem dla liceów pedagogicznych. Całkowita opłata za mieszkanie, światło, opał i utrzymanie wynosić będzie 40 zł. miesięcznie, a wpisowe jednorazowo 5 zł.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: „Zarząd Internatu, Lwów, Listopada 6, gdzie też udziela się ustnych informacyj. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy.

Pieszo dokoła Polski

Niezwykły wyczyn uczniów gimn.

We Lwowie bawi wycieczka trzech młodych Łodzian, uczniów gimnazjalnych (pp. Józef Młynarski, Wiesław Merteus i Józef Kazimierczak). Postanowili oni pieszo zwiedzić południowe a częściowo północne dzielnice Polski, przebywając trasę 2.200 km. Dotychczas przebyli już około 1.600 km., zwiedziwszy cały szereg miejscowości, o czym świadczy ich album podróży upstrzony całym szeregiem pieczęci oraz życzeń szczęśliwej podróży tak od różnych stowarzyszeń i instytucyj, jak i poszczególnych osób.

Dzielni, młodzi podróżnicy, którzy we Lwowie m. in. wystąpili przed mikrofonem Pol. Radia, dziś udają się w dalszą drogę. Szczęśliwego dokończenia podróży!

Fatalny epilog sporów sąsiedzkich

(a) Dwie sąsiadki z Zamarstynowa, Anna Mechacka i Jadwiga Fedak, od dłuższego czasu pozostawały ze sobą w nieporozumieniach, a wynikła na tle sporów sąsiedzkich sprawa znalazła się w dniu wczorajszym z oskarżenia Mechackiej w Starostwie grodzkim. Mechacka przybyła w towarzystwie swej znajomej Marii Kusiak, przekupki, która miała w jej sprawie świadczyć. Na korytarzu przed rozprawą Kuziakowa zaatakowała słownie Fedakową i wywołała wielką awanturę, za którą skazana została na dwa dni aresztu. W drodze powrotnej do domu Kuziakowa nie towarzyszyła już Mechackiej, ale musiała na przeciąg dwu dni wstąpić za czarną brame przy ulicy Jachowicza.

WYBUCH PUSZKI Z KARBITEM NA LEWANDÓWCE

(a) O godz. 13-tej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Bartosza Głowackiego 46, w Lewandówce, gdzie wskutek niewyjaśnionej przyczyny nastąpił wybuch puszki, zawierającej karbit. Znajdujący się obok 7-letni Kazimierz Niespał doznał pęknięcia szczęki i licznych obrażeń na twarzy. Pierwszej pomocy udzielił Niespałowi lekarz dyżurny Pogotowia i skierował go do oddziału Roentgenowskiego w szpitalu Ubezpiczalni Społecznej.

POBITY NA ODPUŚCIE PRZEZ „UKRAIŃSKICH“ BORYTELI

(a) Na Pogotowiu Ratunkowym zgłosił się wczoraj o godz. 19-tej Adam Nadkierniczny, liczący 50 lat, który przez nieznanych napastników pobity został na odpuście w Nowosiółce. U Nadkiernicznego stwierdził lekarz Pogotowia dwie rany tłuczone na głowie, zdarcia naskórka na twarzy i liczne pręg na plecach.

NAPAD „TOREBKARZA“

(a) Wczoraj wieczorem na ul. Kościelnej jakiś młody osobnik zabiegł drogę Zofii Kohl (ul. Kotlarska 5) i wyrwał z jej rąk torebkę skórzaną, zawierającą 15 zł. Sprawca zbiegł wśród pobliskich zaułków.

ŚMIERTELNY STRZAŁ W SKROŃ

(a) O godz. 16-tej zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe do realności przy Drodze Lubieńskiej l. 12, gdzie na stryszku w stajni targnęła się na życie 28-letnia Maria Demczukówna. Strzał, skierowany w skroń, był śmiertelny. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził śmierć. Powód zamachu samobójczego nieznany.

UCIEKAJĄCY ZŁODZIEJ ZRANIŁ KOBIETĘ

(a) W dniu wczorajszym o godz. 19-tej Rynkiem uciekał spłoszony jakiś złodziej, a gdy koło apteki naprzeciw ratuszowej bramy, Stanisława Hołowacz (ul. Serbska, 2) usiłowała go zatrzymać, złodziej łomem żelaznym uderzył ją po głowie i zbiegł w nieznanym kierunku.

NAPADNIĘTY PRZEZ NIEZNANEGO SPRAWCĘ

(a) O godz. 21-szej zgłosił się na Pogotowiu Ratunkowym Józef Szynkart, liczący 38 lat, któremu na ulicy jakiś nieznany sprawca zadał nożem dwie rany.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD

(a) Na Pogotowie Ratunkowe przywieziony został wczoraj o godzinie 21-szej Michał Marekanycz, liczący 22 lat, którego szofer autodorożki nr. 332 potrącił, powodując w ten sposób u wymienionego dość ciężką ranę na głowie.

ZE SALI SZPITALNEJ

(a) W dniu wczorajszym z Jaryczowa Starego, przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego 25-letniego Andrzeja Wawrina, którego na tle przygodnego nieporozumienia zranił ciężko nożem 29-letni Michał Kulik. Stan rannego groźny.

POSZUKIWANIA ZA ZAGINIONYM

(a) Dr. Kazimierz Hofmokl (ul. Dąbrowskiego 8) zawiadomił policję iż jeszcze w dniu 8 b. m. wydalił się jego siostrzeniec, Leszek Gawlikowski, liczący 20 lat, student Szkoły gospodarczej, i dotychczas nie powrócił.

ATAK „SZCZURÓW“ NA WAGON KOLEJOWY

(a) Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do wagonu pociągu na przestrzeni pomiędzy Lwów—Podzamcze i Łyczakowskim. Złodzieje wyrzucili na tor dwa bale skóry wagi 135 kg. Policja wdrożyła dochodzenia celem ujęcia szajki złodziei kolejowych.

WYPADKI ULICZNE

(a) Autodorożka, prowadzona przez nieznanego szofera, potrąciła wczoraj na ul. Pijarów 8-letniego Zbigniewa Iwańskiego, który doznał ogólnych kontuzyj. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe.

Na ul. Zielonej szofer Jakub Neubranner najechał na stojący na ulicy wóz parokonny Michała Kaszuby ze Sokolnik. W zderzeniu jeden koń został zabity.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym miejscami deszcze i skłonność do burz. Chmury kłębiaste i warstwowo kłębiaste. Podstawa chmur niskich od 300 do 600 mtr. Rano miejscami mgły. Ciepło, słabe, chwilami umiarkowane wiatry południowo-zachodnie. Widzialność na ogół dobra. Wiatry górne południowo-zachodnie i zachodnie z szybkością 25—40 km godz. z porywami.

Z Rawy Ruskiej

KRADZIEŻ. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu kooperatywy w Uhnowie, skąd skradli różne towary korzenne, toaletowe i tytoniowe na ogólną szkodę 300 zł. Dochodzenia prowadzi Post. P.P. w Uhnowie.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Dzieci ulicy" i „Wierna rzeka", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Weź serce me" i „Zaproszenie do walca".

BRZOZÓW. Goplana: „Żona dwóch mężów", „Czarujące miasto", „Zew krwi" i rewia. Sokół: „Romans w Budapeszcie" i „Orły na uwięzi".

BUCZACZ. Palace: „Złoty skarb" i „Złota strzała".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku", Sztuka: „Suzy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Amerykańska awantura", Palace: „Gentelman kocha inaczej", Sokół: „Cygańskie dziewczę".

KOŁOMYJA: Mars: „Tylko raz kochała" Gwiazda: „Konfetti".

LUBLIN. Apollo: „Nieznośna dziewczyna" i „Eskapada Weroniki", Corso: „Rozkoszny chłopak" i „Boccacio", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Ich noce" i „Biały Tarzan", Stylowy: „Taniec miłosny" i „Dziewczę z Budapesztu".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dwie Joasie".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ: Apollo: „Teodora robi karierę" i „Na straży prawa", Edison: „Śmierć czyha w dżungli" i „Komediant", Sokół: „Burzliwa młodość" i „90 minut postoju".

TEATR POKUCKO-PODOLSKI

17. 8. GORLICE. Sprawa Kajzera.
KOPYCZYŃCE. Serca za drutem kolczastym.
18. 8. HUSIATYN. Serca za drutem kolczastym.
19. 8. IWONICZ. Sprawa Kajzera.
RYMANÓW. Sprawa Kajzera.

Ze Stryja

GEN. ZARZYCKI W SKOLEM. Do Skolego przybył senator R.P. gen. Ferdynand Zarzycki. P. Senator interesuje się żywo sprawami sanitarnymi miasta, gospdarczymi i narodowościowymi. Ze Skolego p. Senator udaje się do Hrebenowa i Sławska. (s)

POCIĄG NAJECHAŁ NA KAMIENIE. W pobliżu stacji Ławoczne pociąg osobowy najechał na ułożoną na szynach kupę kamieni. Wypadku żadnego na szczęście nie było. (s)

KRADZIEŻ W MORSZYNIE. Do mieszkania Arano Feldsterna włamał się złodziej i skradł garderobę męską i damską. (s)

ECHA WŁAMANIA DO ELEKTROWNI. Dochodzenia policyjne, prowadzone dla wykrycia sprawców włamania do biur Elektrowni, nie dały dotychczas pozytywnego rezultatu. Ustalono jedynie, że byli to włamywacze na „gościnnych występach", którzy bardzo sprawnie pozacierali za sobą wszelkie ślady. (s)

DZIECKO WPADŁO DO STUDNI. Do studni w Pławiu wpadło 6-letnie dziecko. Zwłoki wyciągnięto.

WALKA O CHŁOPCA. Maria Płycak i Anna Jacyk z Siemiginowa pobiły się o chłopca, a do bójki przyłączyła się rodzina Marii Płycak, wskutek czego Anna Jacyk doznała tak ciężkich obrażeń, że w stanie nieprzytomnym odwieziona została do szpitala. (s)

POZOSTAWIŁA WALIZKĘ W POCIĄGU. Anna Schreiberówna z Drohobycza, wysiadając z pociągu w Hrebenowie, pozostawiła w przedziale walizkę, w której znajdowała się gotówka w kwocie 143 zł. oraz garderoba. Pomimo poszukiwań walizki nie odnaleziono. (s)

POŻAR W SKOLEM. W zabudowaniach Goldy Baleisen powstał pożar, który jedynie dzięki energicznej akcji ratunkowej nie przybrał większych rozmiarów. Spaliła się jedynie szopa. (s)

Z Turki n. Stryjem

NAGONKA UKRAIŃSKIEJ PRASY. (x). Od pewnego czasu wójt gminy zbiorowej Turka n. Stryjem p. Jan Martycz Jaworski, jeden z wybitnych działaczy społecznych tutejszego powiatu, jest stale atakowany przez prasę ukraińską rozmaitych odcieni, która bezpodstawnymi zarzutami stara się urobić opinię nie tylko ukraińską, ale nawet i polską, celem skompromitowania jego osoby. Ale obywatele Polacy dokładnie rozumieją powody nagonki; p. Jaworski jest prezesem szlachty zagrodowej w powiecie turczańskim, a jego działalność patriotyczna zupełnie nie odpowiada Ukraińcom.

Z Buczacza

SAMOBÓJSTWO NIEULECZALNIE CHOREGO. Sołtys gromady Woziłow, ad Buczacz, Mikołaj Dżeredz popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu swego domu. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba. Denat pozostawił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

MŁODZIEŻ NA WYWCZASACH. (a. p.). W bieżącym okresie wakacyjnym na terenie tutejszego powiatu, prowadzono wielką ilość kolonii i półkolonii dla młodzieży szkolnej. Poza licznymi obozami harcerek i harcerzy nawet z odległych krain Polski, pokryła powiat gęsta sieć kolonii w poszczególnych wsiach, stworzona staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Koła Buczacz.

Z. O. P. K. w Buczaczu od dawna wykazuje ożywioną działalność w czym niewątpliwie wielka zasługa przewodniczącej p. Fedorowiczowej, żony miejscowego starosty. Niektóre kolonie prowadziły członkinie miejscowego oddziału Związku Narodowców.

OSOBISTE. (a. p.). Starosta powiatu p. Adam Fedorowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

ZE ZWIĄZKU NARODOWCÓW. (a. p.). Miejscowy oddział Z. N. postanowił czynnie poprzeć akcję organizacji w budowie domu społecznego im. Marszałka Śmigłego Rydza w Jaworze n. Stryjem powiat Turka. Dom ten budowany z inicjatywy naszej organizacji i miejscowych obywateli, ma zabezpieczyć potomków dawnej szlachty polskiej przed wynarodowieniem i umocnić żywioł polski na ziemiach południowo - wschodnich. Jednocześnie w powiecie buczackim wkrótce zostanie oddana do użytku ruchoma biblioteka stworzona przez Z. N. dla włościan narodowości polskiej.

Z Drohobycza

ZAMIAST ŚMIERCI UPRAGNIONEJ ZOSTAŁ KALEKĄ. W Truskawcu targnął się na życie w sposób oryginalny 22-letni Tymko Sklenar z Orowa gm. Stebnik, przez zawieszenie drutu na przewody elektryczne, biegnące przez Horodyszcze na Pomiarki truskawieckie. Sklenar przyniósł ze sobą kawałek drutu, do którego w jednym końcu uwiązał kamień, zaś drugim końcem obwiązał sobie w przegubie lewą rękę, następnie zarzucił drut na przewody elektryczne o bardzo wysokim napięciu. Skutkiem siły prądu Sklenarowi została oderwana ręka w miejscu w którym drut ją obwiązywał. Sklenar po udzieleniu mu pierwszej pomocy został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala powszechnego w Drohobyczu. Jak wynika ze znalezionych przy denacie listów, powodem zamachu samobójczego była niechęć do życia. (Z).

KTO ZOSTANIE WYBRANY PREZYDENTEM M. DROHOBYCZA? Posiedzenie Rady miejskiej, na którem nastąpi wybór prezydenta miasta odbędzie się dnia 30 sierpnia br. (Z).

Z Nowego Sącza

CO POKAŻĄ GÓRALE NOWOSĄDECCY W „TYGODNIU GÓR"? Grupa nowosądecka wystąpi na tegorocznym „Tygodniu Gór" w sile 70 osób, w malowniczych strojach regionalnych Lachów podegrodzkich.

LUSTRACJA WOJEWODY KRAKOWSKIEGO W POW. NOWOTARSKIM. Wojewoda krakowski płk Gnoiński wraz z senatorem Kleszczyńskim, prezesem krakowskiej Izby Rolniczej dokona w bieżącym tygodniu lustracji ośrodków hodowlanych bydła górskiego. Program obejmie również poświęcenie kilka ośrodków rolniczych. (m).

ZAMORDOWALI GOŚCIA WESELNEGO. W Czarnym Potoku podczas wesela w domu Jana Pizonia wywiązała się bójka, w wyniku której jeden z biesiadników, Wojciech Kukoszek, został śmiertelnie przebity nożem. Zwłoki denata zabezpieczono do czasu przybycia Komisji sądowej. Na razie przyaresztowano pięciu uczestników tego krwawego wesela, podejrzanych o dokonanie morderstwa. (m).

KRONIKA LUBELSKA

LUBLIN UROCZYŚCIE OBCHODZIŁ SIEDEMNASTĄ ROCZNICĘ WIELKIEGO ZWYCIĘSTWA. W dniu onegdajszym jako w rocznicę „Cudu nad Wisłą" w Lublinie odbyły się podniosłe uroczystości zorganizowane z inicjatywy wojska przy współudziale Miejskiego Komitetu uroczystości narodowych. Uroczystości w dniu 15. b. m. rozpoczęły się o godz. 10-tej nabożeństwem, odprawionym w Katedrze. Po nabożeństwie na placu Litewskim przy udziale władz administracyjnych, wojskowych i samorządowych, odbyła się defilada oddziałów wojskowych, strzeleckich, przysposobienia wojskowego i organizacji społecznych.

KRWAWA BÓJKA. W kol. Hniszów pow. chełmskiego, podczas sprzeczki wynikłej na tle porachunków osobistych, Czeryna Piotr pobił widłami po głowie Czerwińskiego Teofila oraz przebił mu prawe ramię, zadając ciężkie uszkodzenie ciała. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. W Urzędzie pocztowym w Chełmie Lub. zatrzymano Liberta Henryka z Łodzi — na gorącym uczynku usiłowania podjęcia 85 zł. na ks. oszczędn. PKO. z nieistniejącej oszczędności 150 zł. Przy rewizji u w/w. znaleziono przybory do fałszowania pieczęci urzędów pocztowych i t. p., oraz wzory blankietu dowodu osobistego, ks. oszczędnościową PKO. z wkładem 2 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

SAMOBÓJSTWO MĘŻATKI. We wsi Konarów pow. tomaszowskiego, popełniła samobójstwo przez napicie się esencji octowej Białowolska Sabilia, lat 32. Przyczyna samobójstwa był ciężki stan materialny oraz choroba męża denatki.

KONIOKRADY GRASUJĄ. We wsi Łazory pow. biłgorajskiego na szkodę Jana Derylakowi skradziono konia wart. 180 zł. Poza tym na terenie powiatu biłgorajskiego dokonano kradzieży koni na szkodę Józefa Kusinka ze wsi Korchoń i Stefana Budzyńskiego ze wsi Harasinki.

Społeczeństwo — na cele wojskowe

W dniu 25 b. m. wręczone zostały jednemu z pułków piechoty stacjonowanych na G. Śląsku z okazji dorocznego święta pułkowego działko oraz ciężki karabin maszynowy wraz z kompletnym wyposażeniem i zaprzęgiem, ufundowane przez robotników i urzędników huty Pokój i huty Baildon oraz urzędników Zarządu głównego Huta Pokój S. A.

Rano przed godz. 9-tą przed ołtarzem polowym na boisku Pogoni stanęły w rozwiniętym szyku bataliony wojska w pełnym rynsztunku bojowym, a za nimi liczne miejscowe organizacje półwojskowe jak Związek Rezerwistów, Związek Podoficerów Rezerwy, Wojskowe Przysposobienie Kolejowe, Strzelec, Oddział Przysposobienia Morskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej huty Pokój. Pracownicy huty Baildon i Pokój przymaszerowali na boisko w długiej kolumnie, złożonej z orkiestry, 12 pocztów sztandarowych, koncernu, Oddziału Bytomiaków, Przysposobienia Morskiego, oraz przeszło 700 urzędników i robotników z dyrekcją i Radami załogowymi na czele, prowadząc za sobą ufundowany sprzęt.

Przed ołtarzem zajęli miejsca dowódca dywizji śląskiej p. pułk. Sadowski, p. wicewojewoda Malhomme, ks. biskup Bieniek, liczni przedstawiciele wojska oraz ciężkiego przemysłu i wreszcie delegacja huty Pokój i Baildon. Trybuny zaległa kilkutysięczna publiczność.

Msza św. poprzedzona została podniosłym kazaniem wygłoszonym przez ks. dr. Bombasa do żołnierzy.

Po nabożeństwie odbyło się przekazanie ofiarowanego sprzętu wojsku. Z ramienia huty Pokój i Baildon przemawiał główny dyrektor p. Absolon, podnosząc, że dar obecny jest nie tylko specjalną oznaką czci i miłości, jaką jest otaczany żołnierz polski, jest nie tylko dowodem pracy polskiego hutnika, lecz przede wszystkim symbolem nastrojów panujących wśród załogi tych zakładów. Z kolei zabrał głos przedstawiciel robotników p. Bolesław Cober, podkreślając konieczność najsilniejszego uzbrojenia armii i patriotyczne zrozumienie, jakie dla tych potrzeb panuje wśród pracowników obu hut. „Zapewniamy — kończył p. Cober — że załoga naszych hut zawsze i wszędzie nie tylko w codziennym swym obowiązku wykuwa wielkość i zręby naszej nad wszystko ukochanej Ojczyzny, lecz również na zew naszego Wodza Naczelnego stanie w obronie całości granic naszego Państwa, dla którego żyje i w potrzebie umrzeć potrafi". — Po odpowiedzi i podziękowaniu p. pułk. Sadowskiego i dcy pułku p. pułk. Ducha dokonano przekazania sprzętu przez zmianę załóg. Defilada wokół boiska działka i ciężkiego karabinu maszynowego, wspaniale wykonana przez żołnierzy obsługi, wywołała długie brawa i oklaski.

Huta Pokój i Baildon otrzymały dyplomy i oznaki pułkowe. Oprócz tego dekorowano szereg b. oficerów i żołnierzy pułku oraz innych.

Piękną uroczystość, gorąco przyjętą przez całe społeczeństwo, zakończyła defilada pułku na rynku. Doskonała postawa i wyćwiczenie oddziałów wojskowych wzbudziły ogólny podziw i dumę. Po defiladzie pułk z oficerami na czele gościnnie podejmował zaproszone delegacje, przedstawicieli władz, przemysłu i społeczeństwa.

Podkreślić w końcu należy, że pracownicy koncernu huty Pokój składają już trzeci dar na Fundusz Obrony Narodowej. Za pierwszym razem przekazano 100.000 złotych, a następnie 32 Bytomiaków zatrudnionych w hucie Baildon ofiarowało ciężki karabin maszynowy. Obecny dar obejmował działko i ciężki karabin maszynowy. Łączna wartość darów wynosi 150.000 złotych. Przykład godny naśladowania.

Operetka Dostala dla radiosłuchaczy

W kraju Ameryki Południowej, do Boliwii, przenosi nas operetka Dostala pt. „Clivia". Przybywa tu amerykańskie towarzystwo filmowe, które dostaje pozwolenie na kręcenie filmu jedynie pod warunkiem, że choć jeden z członków towarzystwa posiądzie obywatelstwo Boliwii. W tym celu postanawia aktorka filmowa Clivia wejść w pozorny związek małżeński z przypadkiem spotkanym pasterzem. Jednak nie zupełnie przypadkiem zjawił się ów pasterz. Jak się okazało był nim przebrany generał rządu, wysłany dla zbadania właściwych celów przybycia towarzystwa filmowego. Kręcenie filmów okazało się bowiem pozorem, zaś prawdziwym zamiarem — przewrót polityczny. Na balu maskowym wyłapuje policja całą szajkę, między nimi również i Clivię, która tymczasem pokochała szczerze i z wzajemnością pasterza - generała. Oczywiście Clivia okazuje się niewinna i nic już nie stoi na przeszkodzie połączenia się obojga zakochanych.

Taka jest treść operetki, którą Polskie Radio nada dla swych słuchaczy we wtorek dn. 17 sierpnia o godz. 20-ej. Gra orkiestra PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, śpiewają: L. Szczepańska, H. Brzezińska, E. Zayenda, K. Petecki, Kielarski, J. Klimaszewski. Radiofonizacja i reżyseria St. Belskiego.

———

...program radjowy

WTOREK, DNIA 17 SIERPNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Gazetka informacyjna w języku ukraińskim. 12.25 (Lw.) Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — W przerwie o godzinie 14.00 — 14.05: Pogadanka Zw. K. K. O. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 Opera „Madame Butterfly" — II-gi akt — (płyty). — 15.40 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych. — 16.20 Ludwik van Beethoven. 16.45 „Czapli raj pod Sierakowem" — felieton. — 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej. — 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. — 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. — 18.10 (Lw.) L. Godowski gra — (płyty). — 18.25 (Lw.) „Marko Czeremszyna — piewca Huculszczyzny" — szkic literacki Romana Paszkowskiego. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Radio pana Hipolita" — skecz. — 19.15 Silvio Ranieri gra na gitarze. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Clivia" — operetka w 3-ch aktach. — W przerwie około godziny 20.40: Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. — 22.05 Recital skrzypcowy Józefa Kamińskiego. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Ryga. Koncert z udziałem Michały Zabejdy-Sumickiego (śpiew).
20.00 Beromünster. Koncert z udziałem skrzypka Hansa Bassermanna.
22.00 Bratisława. Festival muzyki kameralnej.
20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.30 Paris PTT. Festival Masseneta.
20.30 Strasburg. „Bocaccio" — operetka Suppego.
21.00 Bruksela flam. Koncert symfoniczny z Ostendy.
21.00 Rzym. „La Rappresantazione di Sant' Uliva" — opera Pizzettiego do tekstu z 16-go stulecia.
22.30 Droitwich. Muzyka taneczna z Ameryki.

———

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane mieszkanie, tanio zaraz do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4 7027

DUŻE
piękne mieszkanie 4 lub 5 pokoi Dwernickiego 22 7030

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfortowe, pierwsze piętro, oglądać Senatorska siedem. 3032

DWA POKOJE
komfortowe, pierwsze piętro, frontowe, oglądać Supińskiego pięć. 7033

TRZYPOKOJOWE,
czteropokojowe kuchnie pełnokomfortowe słoneczne Wiśniowieckich 1 do wynajęcia 7038

NOWY
dom mieszkanie dwupokojowe słoneczne parter. Wiadomość 225-77 7039

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe słoneczne balkonowe zremontowane Grunwaldzka 12 do wynajęcia. 7040

POKOJU
słonecznego, jasnego z kuchnią poszukuje „Emerytka rządowa". Admin. 7043

POKÓJ
umeblowany, pełnokomfortowy, klatkowy, stałym — dojeżdżającym, wynajmę. — Gródecka 89. II. 7045

POKOIK
umeblowany, komfortowy, klatkowy, wynajmę. Zofii 8. Dozorca. 7046

PRZYJMĘ
na mieszkanie, z całym utrzymaniem dwie uczennice (uczni) szkół średnich. Opieka zapewniona. Obertyńska 38, m. 9. 7047

3 POKOJE
kuchnia odnowione półkomfort do wynajęcia Gródecka 51. 7049

DWA POKOJE
z kuchnią, nowe, pełnokomf. Chocimska 10—12 naprzeciw kościoła Św. Elżbiety. 7051

WOLNE POSADY

UCZNIA
przyjmie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Stanisław Chęć Lwów, Łyczakowska 4 7053

ROBOTNIKA
młodego z dobrymi świadectwami przyjmie Czystość Kotlarska 12 od 7 wieczór. 7048

SPRZEDAŻ

DEKORACJE
Wnętrz, Brokaty, Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

KUFRY SZAFKOWE
walizy, worki na pościel, pudła na kapelusze i kołnierze, paski bagażowe po cenach najniższych poleca
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

RÓŻNE

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

PRZEPISUJĘ I POWIELAM
na maszynie szybko, starannie, po cenach konkurencyjnych, oraz wyuczam biegłego pisania na maszynach systemem 10-cio palcowym w przeciągu jednego miesiąca. Biuro przepisywań ul. Mączna L. 4, m. 3. I piętro (boczna Łyczakowa). 7052

POSZUKUJĘ
dozorcówki kaucja 1000 zł. od zaraz. Zgłoszenia Administracja „Solidny" 7050

Daj grosz na T. S. L.

LOKALE PRZEMYSŁOWE

LOKALE
sklepowe — Pochyła 2. — Wiadomość na miejscu, telef. 214-51. 7042

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.